

Ceny prochu  
we Lwowie

*Frakcja  
Hetya Japiellowska*

bez dołączenia do dr.  
miesięcznie . . . M 7.500  
z dostawą do domu M 8.500  
Na prowincji  
z przesyłką pocztową M 8.500  
za granicą . . . M 10.000

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

**300 Mk**

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz 10 linijek: w zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadzwyczajnych 400 M., w nekrologach 450 M., w kronice, reportażach i dzieł gospodarczych 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Pami na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Żmiorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

## Przebrzmiałe hasła.

Od czasu do czasu zjawiają się w dziennikach zbliżonych do konserwatystów krakowskich artykuły, wykazujące potrzebę, konieczność nawet stronnictwa konserwatywnego w Polsce i zachęcające do zorganizowania go na nowych, silniejszych podstawach.

Podobnie też co czas pewien odzywają się głosy, nawołujące do reaktywowania „demokracji postępowej”.

Ale ani jedne, ani drugie z tych wezwawień wywołują czynu. Kończy się zawsze na nie prowadzącej do niczego „wymianie zdań” w gronie nielicznych starych „zachowawców” czy „postępowców”.

A przecież nikt ich specjalnie nie zwalcza. Nie w walce z przemożnymi przeciwnikami stronnictwa konserwatywnego i postępowe straciły swe sily. Ciągną one na anemję myśli i woli, przez brak przede wszystkim wiary w samych siebie.

Nie miały one odwagi wystąpić z własnym programem podczas wyborów, podszły się pod bezbarwne „centrum”, czy nikomu niepotrzebną poza figurującymi na jej listach kandydatami — Unję państwową.

Skutek zaś tego jest ten, że nie ma dziś w Sejmie ani w Senacie miejsca dla najmniejszego choćby klubiku konserwatywnego czy postępowego.

Konserwatyści mogą przynajmniej się usprawiedliwiać, że ordynacja wyborcza oddająca całkowicie decyzję o wyniku wyborów w ręce organizacji obejmujących najszerze masy społeczne, zmusza do posługiwania się metodami demagogicznymi, a oni tego robić nie chcą.

Nie jest to coprawda zupełnie słuszne. Związek Ludowo-Narodowy dowiódł, że można skutecznie przeciwstawić demagogii — rzetelną pracę politycznego uświadamiania mas. Prawdą jest jednak, że istniejąca ordynacja wyborcza daje powodzenie tylko tym, którzy umieją odczuwać duszę mas i zdobywać ich zaufanie. A nie są to cechy idące zazwyczaj w parze z poglądami konserwatywnymi.

Ale równe, powszechne, tajne, bezpośrednie, proporcjonalne, bez różnicy płci, wszystkich 21-letnich obywateli prawo wyborcze — toć przecież stały, dawny postulat „postępowców”. Czemuż więc na gruncie wytworzonym przez zrealizowanie tego postulatu czują się bezsilni?

Bo wielka wojna nie tylko zmieniła mapę Europy, zniszczyła jedne państwa, powołała nowe do życia. Jednocześnie zmieniła ona do gruntu treść wewnętrznego życia państw.

Znikły państwa dynastyczne, imperia, których ziemie i ludy łączyła tylko jedna władza monarcha. Państwa się stały w ścisłym tego słowa znaczeniu narodowymi; prawną formą życia narodów, bez względu na to, czy są republikami, czy dziedzicznymi monarchiami.

Już nie wystarcza dla zapewnienia trwałości dynastji, by król był z narodem — trzeba jeszcze, by naród widział w nim upostaciowanie swych najistotniejszych dążeń, żywe wypowiedzenie się ducha narodowego.

Władza państwowa nie stoi dziś ponad narodem, państwowa racja stanu

nad myślą i uczuciem narodowym, państwo jest organizacją przeprowadzającą środkami prawnego przymusu wolę narodu, państwowa racja stanu — sformułowaniami płynącymi z dążenia narodu do potęgi zadań polityki państwowej.

O zachowanie czegoż więc może w dzisiejszym państwie chodzić? O zachowanie wytworzonej przez stulecia cywilizacji, bogactwa, moralności, tradycje historycznej narodu? O jakież postępowanie i przeciwko komu należy dziś walczyć? O postępowanie cywilizacji, bogactwa, moralności, świadomości dziejowych dróg narodu przeciwko ciemności, niemożności gospodarczej niedorozwojowi etycznemu nieoświeconych, niezaradnych, a moralnie zaniedbanych warstw w narodzie, i rozkładającym świadomości narodową obcym wpływom.

Myśl narodowa jednoczy przeszłość z przyszłością, tworzy syntezę tradycji historycznej z ekspansją nowych sił rozwijających się w narodzie.

I w dzisiejszym państwie narodowym nie ma poza polityką narodową miejsca na osobną politykę konserwatywną czy postępową. Poza nacjonalizmem istnieć dziś może tylko i przeciwstawiać się mu albo polityka klaso-

wa, dobro państwa i narodu podporządkowująca egoizmowi tej czy innej warstwy społecznej — albo polityka międzynarodówek komunistycznej i masońskiej.

Treścią całego wewnętrznego życia państwa, tak jak się ono po wojnie sformowało, jest walka o wyższość interesu narodowego nad klasowym i uniezależnienie polityki państwowej od międzynarodowych organizacji, kierowanych zawsze przez ogólno-swiatowy spisek żydowski; bez różnicy, czy służą one interesom najwyższej finansjery, czy najradykałniejszej rewolucji.

Hasła konserwatywne i postępowe są wytworem okresu walki narodów o prawo rządzenia się sobą przeciwko panującym nad nimi dynastjom. Walkę tę wielka wojna rozstrzygnęła ostatecznie na rzecz prawa narodów. Okres, który wytworzył hasła konserwatywne i postępowe już się skończył. I dla tego nie znajdują już odgłosu w duszy mas narodu, są przebrzmiałymi hasłami. Żywioty zarówno konserwatywne, jak postępowe mają tylko jedno dziś do zrobienia, zdecydować się, czy chcą iść z ruchem narodowym, czy przeciwko niemu.

Stanisław Grabski.

## Z DNIA

### DZISIAJ ROZSTRZELANIE NIEWIADOMSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 stycznia. Egzekucja Niewiadomskiego ma być wykonana w środę o godz. 6.50 rano na stokach Cytadeli. Dziś w południe odwiedziła skazańca i pożegnała się z nim najbliższa rodzina, brat i służba domowa. Razem dopuszczono do niego 13 osób, które Niewiadomski przyjmował pojedynczo. Odwiedziny trwały dwie godziny. Według opowiadań osób z rodziny, Niewiadomski jest zupełnie opanowany i zachowanie spokojne. Egzekucji ma dokonać oddział 21 pp.

### MINISTERSTWO POCZTY NIE BĘDZIE SKASOWANE.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 stycznia. Jakoby Ministerstwo poczty miało być skasowane ze względów oszczędnościowych dowiadujemy się, że zamiar taki nie istnieje i że ministerstwo to ma otrzymać ministra zamiast dotychczasowego kierownika.

### EXPRESS WARSZAWA—PARYZ WSTRZYMANY.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 stycznia. W związku z zarządzeniami w Zagłębiu Ruhry i straszkami kolejowymi na terenie okupowanym nasze władze kolejowe zmuszone były odwołać express, kursujący między Warszawą a Paryżem. Pociąg ten nie przybył dziś do Warszawy i jak informują władze kolejowe z Berlina zupełnie nie nadzieje.

### PAN SIKORSKI POZOSTAJE MSW.

Warszawa. (PAT.) Wobec podania przez prasę pogłoski, jakoby b. ministrowi dla Gałicji p. J. Twardowskiemu proponowano objęcie teki ministra spraw wewnętrznych, poważnieni jesteśmy do wyjaśnienia, że pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości. Pan prezydent ministrów gen. Sikorski nikomu nie proponował objęcia teki ministra spraw wewnętrznych i zamiar powierzenia komuś tej teki nie istnieje.

### PERSONALIA POLITYCZNE.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 stycznia. Zanimógł wskutek zaziębienia się MSWojskowych gen. dywizji Kazim. Sosnkowski. Wczoraj jeszcze mimo choroby gen. Sosnkowski urzędował, jednak w naradach budżetowych nie mógł brać już udziału. Na posiedzeniu Rady Ministrów zastępował ministra gen. Osiański. Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego nie budzi poważniejszych obaw.

### ZMIANY PERSONALNE W ZARZĄDZIE PKKP.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 stycznia. Przewidziane są w najbliższych dniach zmiany w zarządzie PKKP. Dyrekcja tej instytucji składa się z kilku dyrektorów pod przewodnictwem Nacz. dyrektora, którym jest obecnie p. Bigo. O pożądanych zmianach w PKKP, mówiło się już dosyć dawno w kołach obeznanych bliżej z naszym życiem skarbowym i gospodarczym, w których zarówno polityka giełdowa jak i polityka kredytowa PKKP, częste wy-dawała się niezadawalającą.

## Inferwencja Ameryki w sprawach Europy wykluczona.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Nowego Jorku, że senat amerykański w dalszym ciągu obraduje nad kwestją Ruhr, jednak praktycznie obra-

dy te nie dadzą żadnego wyniku, gdyż rząd odrzuca jakakolwiek interwencję w kwestiach europejskich.

## Z Zagłębia Ruhry.

Duesseldorf. (PAT.) Le Troqueur oraz gen. Weygand, Degoutte, Tirard i Tannery badali wczoraj popołudniu postępy działań, mających na celu wykonanie programu ustalonego w czasie ostatnich podróży ministra Le Troqueur na teren zagłębia. Gen. Codley komendant okupacyjnych wojsk angielskich był obecny na części posiedzenia.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” podaje z Paryża pod datą 30 bm.: Poincare przyjął dziś szereg dziennikarzy angielskich i amerykańskich i oświadczył między innymi, że Francja pozostanie dopóty w Zagłębiu Ruhr, dopóki będzie to koniecznym; lecz ani chwili dłużej ponadto. Poincare oświadczył że obecne trudności nie mogą wpłynąć na cierpliwość Francji.

## Tajny układ sowiecko-turecki.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” cytuje informację „Tribuny”, wedle której Turcja i Rosja zawarły tajny układ. obowiązuający oba te państwa do wspólnej akcji w razie konfliktu angielsko-

tureckiego. Układ ten został ułożony w Lozannie i podpisany przez Cziczeryna i Ismeta paszę. Układ przewiduje interwencję wojsk sowieckich w Tracji zachodniej na korzyść Turcji.

## Kłamstwa niemieckie.

Bordeaux. (PAT.) Jest rzeczą ważną, aby z jaknajwiększą rezerwą odnosić się do wszelkich wiadomości podawanych przez źródła niemieckie. Tak na przykład Niemcy donosili, że na całym terenie okupowanym przez Belgię ogłoszono stan oblężenia. W rzeczywistości zaś miało to zastosowanie tylko w jednej miejscowości. Te źródła niemieckie podawały dalej, że Francuzi przecięli w Nadrenji kabel, łączący prowincję nadrenską z Hanoverem i Berlinem. W rzeczywistości zaś kabel

uszkodzony przez Niemców naprawiają obecnie francuscy robotnicy pocztowi. W końcu A. Wolffa czyni wojska francuskie odpowiedzialnymi za podrozenie żywności w Zagłębiu Ruhry o 120 proc. Otóż stwierdzić należy, że wojska okupacyjne są zaopatrywane w żywność przez intendancję wojskową. Poza tem dowódcy zabronili żołnierzom zysywności jakikolwiek zakupów na miejscu. Zwyczajna cen jest spowodowana tylko spadkiem marki niemieckiej.

## Poza narodem

Przemówienie prezydenta Rzpltej wygłoszone w sobotę wieczorem do prezesa Rady ministrów i rządu jest poważnym zdarzeniem politycznym. W przemówieniu ten pan prezydent Rzpltej zauważył, że dziś, bardziej niż kiedykolwiek nie można skutecznie pracować dla Polski bez Polaków, a przedewszystkiem bez stałego poparcia ze strony przedstawicielstwa narodowego i że „pozyskać to poparcie jest zadaniem ministrów”.

Pan prezes Rady ministrów w odpowiedzi podkreślił „konieczność oparcia realizacji sprawy Rzeczypospolitej na harmonii, jaka zaisiść powinna pomiędzy rządem a Sejmem”, a także niemożliwość dokonania wiekiego dzieła, jakiego oczekuje od nas obecna „chwila historyczna” „bez lub poza narodem”.

Powyższe opinie, najsłuszniejsze i najoczywistsze, są tembardziej znamienne, że wygłoszone zostały po uzyskaniu przez gabinet gen. Sikorskiego w Sejmie większości. Świadczy one, że zarówno u prezydenta Rzpltej, jak i u p. prezesa Rady ministrów istnieje pełna świadomość, że uzyskana przez rząd większość, nie dala rządowi stałego poparcia Sejmu, i że opierający się na tej większości lewicowo-mniejszościowej rząd pracuje bez narodu, w następstwie zaś, że nie jest zdolnym pracować skutecznie.

P. prezydent Rzpltej jak z końcowego ustępu Jego przemówienia wynika oddał się jednak nadziejom, że rząd gen. Sikorskiego zdoła z czasem zdobyć zaufanie narodu i pozyskać sobie „stałe poparcie przedstawicielstwa narodowego”. „Najczęstszym błędem — mówił p. Wojciechowski — jest przypuszczenie, że zło może być uleczone odrazu”. Skończył też życzeniem panu Sikorskiemu i panom ministrom „pogłębiania zaufania w całym Narodzie”.

Jedynym środkiem stopniowego leczenia zła, „pogłębiania zaufania w całym Narodzie”, to prowadzenie polityki narodowej. Gen. Sikorski wybrał jednak drogę wręcz przeciwną, i idzie nią coraz dalej. Prowadzi bowiem coraz wyraźniej politykę kupowania sobie poparcia mniejszości narodowościowych ustępstwami czynionymi kosztem narodowego charakteru naszego państwa.

Nie zdobywa się zaufania w narodzie gdy stałe się na gruncie rozłożenia narodu na narodowości i pozyskiwania sobie tych narodowości austriacką metodą przetargowywania narodowego charakteru państwa. Na tej austriackiej drodze rządzenia znajduje się gen. Sikorski od miesiąca i brnie w jej błotnych czeluściach coraz mocniej.

Zła nie leczy się odrazu; niestety jednak nie widzimy poza słowami żadnego wysiłku zmierzającego do naprawy rządu. Przeciwnie, zło się powiększa, a w narodzie pogłębia się brak zaufania do gabinetu gen. Sikorskiego, i utrwała opinia, że jest to rząd, który nie jest zdolny pracować z Polakami i dla Polski, ani też taki, któryby potrafił wydobyć się z pozycji, w jakiej się znajduje we własnym także poczuciu i w poczuciu prezydenta Rzpltej; w pozycji rządu, który nie może spełnić swych zadań, ponieważ działa — „bez i poza narodem”.

## Przed Ligą Narodów

W poniedziałek otwarte zostało w Paryżu XX. zebranie Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym jej obrad znalazła się liczna sprawa polskie. Casy zwój spraw Gdańska. Pilnują ich z naszej strony generalny komisarz Placiński, mec. Miecz. Marchlewski, oraz p. G. Potworowski, P. Płucinski prowadzi z delegatami gdańskimi rozmowy przedwstępne. Poza tem Rada Ligi ma zamianować nowego Wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku na miejsce ustępującego gen. Haackinga. Będzie nim prawdopodobnie p. Max Mueller, poseł brytyjski w Warszawie. Referentem do spraw gdańskich będzie, jak zawsze, przedstawiciel Japonii, p. Adatol.

Co do pasa neutralnego polsko-litewskiego, to Liga Narodów wysłała tam we wrześniu r. z. — zgodnie ze swą uchwałą z 17 maja 1922 r. o zniesieniu pasa — dwóch przedstawicieli, a mianowicie p. Saure (Hiszpanja) i Lasicza (SHS.), którzy zbadali sprawę na miejscu, byli w Warszawie i w Kownie i przedłożyli Lidze raport, w którym proponują podział pasa pomię-

dzy Polskę i Litwę. Polsce przyznają odcinek Orany—Rudziszki i pewien pas terenu na zachód od linii kolejowej tzn., że umożliwiają nam wznowienie komunikacji bezpośredniej Grodno—Wilno. Ale oddają Litwinom tak polskie okolice, jak Szyrwinty i Giedroycie. Delegacja polska złożyła swój projekt podziału pasa neutralnego, który krzywdę powyższą naprawić usi-

luje. Referentem do sprawy pasa neutralnego będzie przedstawiciel Belgii, p. Pawel Hymans.

Wreszcie sprawa domenów i kolonistów niemieckich, którą Rada Ligi ma również rozpatrywać (sprawozdania: p. Domício da Gama), tak się przedstawia:

Na swej 18-jej sesji, w maju r. z. w Genewie Rada Ligi zajęła się dokładnie sprawą eksmisji kolonistów i postanowiła (11 maja) „usiłnie prosić rząd polski, aby wstrzymał wszelkie kroki administracyjno-sądowe, które mogłyby przesądzić o pchleniu rolników niemieckiego pochodzenia”.

P. Askenazy, miast zwrócenia Lidze uwagi, że mieszczą się w nieswoje rzecz, oświadczył, że wobec tego, iż uchwała ta „natchniona jest uczuciem ludzkości”, poprze ją gorąco u swego rządu, a rząd ów „będzie się starał zadość jej uczynić”.

We wrześniu r. z. 19-ta sesja Rady Ligi Narodów znów do sprawy kolonistów powróciła. Powierzyła zbadanie sprawy czterem prawnikom, a mianowicie pp. Cecil'owi Hurst'owi (W. Bryt.), Fromageot'owi (Francja), Botella (Hiszpania) i Evie Colban (Norwegia), przeczem ten ostatni reprezentował sekretariat Ligi Narodów.

Odpowiedź prawników na cztery zadane im przez Radę Ligi pytania jest w 3 punktach na 4 absolutnie ujemna i broni tezy niemieckiej, tzn. wpływów niemieckich na życie polskie.

Wówczas rząd nasz oraz sam p. Askenazy postanowili zmienić taktykę i d. 7 grudnia r. z. wystosowała Polska do Ligi Narodów notę, w której odmawia jej... kompetencji do zajmowania się sprawą kolonistów.

Nota taka miałaby sens, gdyby ją wystosowano rok temu. Czy dziś rezultat poszukiwany osiągnie — nie wiemy. Chcielibyśmy dla Polski, aby tak było, bo wobec tego, iż mamy już uchwałę konferencji ambasadorów z 14 czerwca r. z. (która nie chce się więcej zajmować sprawą domenów i kolonistów) sprawa ta pozostałaby już wyłącznie w kompetencji jedyniej władzy możliwej, a mianowicie — sądów polskich.

## Prace nad regulaminem sejmowym

Warszawa. (PAT.) Komisja regulaminowa i etykietki poselskiej od była dziś posiedzenie pod przewodnictwem p. Liebermana. Obradowano w dalszym ciągu nad projektem regulaminu sejmowego. Przyjęto szereg artykułów od 25 do 42. W sprawie interpelacji uchwalono przyjąć zasady następujące: Jeżeli minister w przeciągu sześciu tygodni, przewidzianych w konstytucji, nie odpowie na interpelację, interpelacji mogą zażądać postawić wniosek na porządek dzienny obrad sejmowych. Temu żądaniu marszałek winien założyć uczynić. Przemawiać ma jeden z interpelantów względnie jeden z ministrów. Izba uchwała, czy nad interpelacją ma być przeprowadzona dyskusja na plenarnem posiedzeniu. W toku dyskusji może być zgłoszony wniosek, wzywający rząd do udzielenia odpowiedzi w określonym terminie na plenarnem posiedzeniu Sejmu. Co do przemówień na plenum, porządek ich ustala marszałek, mając na względzie zasady słuszności. Marszałek winien przestrzegać, aby w dyskusji mogły się wypowiedzieć wszystkie kierunki polityczne. — Dalsze obrady komisji dziś, o godz. 16 30

## Ślub Kemal-Paszy

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu, że Mustafa Kemal-pasza, przebywający obecnie w Syrii, zawarł ślub z córką właściciela dóbr ziemskich. Wypadek ten w świecie tureckim wywołał wielką sensację, gdyż żona Kemal-paszy uchodzi za postępową kobietę, która wychowała się we Francji i bardzo wiele podróżyła la-

## Projekt układu turecko-greckiego.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Lozanny pod datą 29 bm.: Pro-

jekt układu pokojowego zawiera następujące postanowienia:

### GRANICE TURECKIE W EUROPIE I AZJI

Nowa granica Turcji od strony Bułgarii równać się będzie granicy ustalonej układem w Neuilly, z zastrzeżeniem ustalenia strefy demilitaryzowanej. Granica turecka od strony Grecji będzie biegła wzdłuż Maricy, jak to ustalono zawieszeniem broni w Mudanji. Granica turecko-syryjska pozostaje ta sama i równać się będzie granicy ustalonej francusko-tureckim układem w Angorze. W razie kwestji spornych, rozstrzyga Rada Ligi Narodów.

### TURCJA ZRZĘKA SIĘ WSZELKICH PRETENSJI DO DAWNYCH POSIADŁOŚCI W AFRYCE

Turcja rezygnuje z praw do Sudanu, uznaje państwo egipskie i aneksję Cypru przez Anglię oraz protektorat francuski nad Marokkiem i Tunisem. Znosi się przewidziane układem lozańskim prawa sułtana do Trypolitanii. Turcja uznaje ustalone granice Niemiec, Austrii, Bułgarii, Grecji, Polski, Finlandji i Czechosłowacji. Kalifat re-

Wyspy: Postanowienia lozańskie z dn. 13 lutego 1919 r., dotyczące władzy nad wyspami Samos, Lemnos, Samotrake, Mitylene, Chios, z wyjątkiem Imbros i Tenedos, zatwierdza się, z zastrzeżeniem zgody na rozstrzygnięcie w sprawie wysp Dodekanazu, które będą pozostawały pod władzą włoską. Wyspy Imbros i Tenedos u wejścia do Dardaneli będą podporządkowane władzy tureckiej, ale będą miały autonomiczną administrację.

zgnuje z władzy administracyjnej i politycznej wobec obywateli obszarów znajdujących się pod władzą lub protektoratem państw sygnatarnych. Dalsze artykuły regulują sprawę przynależności państwowej i kwestie opcji. Projekt układu przewiduje utworzenie strefy neutralnej na 15 km. szerokiej, wzdłuż Morza Egejskiego.

### POSTANOWIENIE W SPRAWIE CIEŚNIN MORSKICH

W sprawach spornych rozstrzyga Rada Ligi Narodów. Postanowienia w sprawie cieśnin morskich zapewniają neutralnym w czasie wojny wolną żeglugę, żadne jednak państwo nie może wysłać na Morze Czarne floty, która byłaby większa od największej floty któregokolwiek państwa nadbrzeżnego. Oba brzegi Bosforu i Dardaneli mają być na szerokość 15 km. demilitaryzowane. Podobne postanowienia przewidziane są dla wysp na Monzu Marmara i dla Samotrake, Imbros, Lemnos i Tenedos. Z wyjątkiem garnizonu złożonego z 12.000 ludzi w Konstantynop-

olu, nie mogą być w strefie zdemilitaryzowanej przeprowadzane wzmożenia wojskowe wogóle, a zwłaszcza wzmożenia artylerji i samolotów wojskowych, ani nie może być na tym terytorjum żadne wojsko, z wyjątkiem żandarmerji i policji tureckiej. Pod kontrolą Ligi Narodów będzie pilnować porządku przy cieśninach międzykoalicyjna Komisja, złożona z reprezentantów Anglii, Włoch, Japonii, Turcji, Bułgarii, Grecji, Rumunii i Rosji. W razie naruszenia umowy będą Francja, Anglia, Włochy i Japonia interwenjowały w Radzie Ligi Narodów.

### POSTANOWIENIA CO DO MNIEJ SZOŚCI NARODOWYCH

Rząd turecki zobowiązuje się zapewnić wszystkim mieszkańcom Turcji ochronę życia i wolności, bez względu na przynależność państwową, mowę, rasę i religię i przyznaje jednako traktowanie mahometan i niemahometan. W miastach o ludności niemahometanjskiej, nauka szkolna odbywać się będzie w języku ojczystym obojczych mieszkańców, jednakże nauka języka tureckiego jest w zasadzie obowiązująca. Turcja zgadza się, by ochrona mniejszości narodowych odbywała się

na tych samych warunkach, co ochrona mniejszości w krajach zachodnich, które podpisały szeregówy układ co do mniejszości narodowych. Ludność cywilna Grecji i Turcji będzie wymieniona z wyjątkiem ludności greckiej w Konstantynopolu (około 300.000 ludzi). Ekumeniczny patriarchat pozostaje w Konstantynopolu, odbiera mu się jednak wszelkie agendy polityczne i administracyjne. Równocześnie z podpisaniem układu będzie wydana amnestja.

### KAPITULACJE

Kapitulacje będą zniesione. Punkt a) co do praw obcych w Turcji. Turcja utworzy komisję mieszaną, w której rząd turecki będzie miał przewagę, b)

obcy nie będą korzystać z żadnych praw szczególnych i nie będą zwolnieni od żadnych podatków.

### POSTANOWIENIA FINANSOWE

Długi, które zostały stwierdzone dn. 1 listopada 1914 r., mają być rozdzielone między Turcję i państwa sojusznice. Turcja płaci tytułem rorarcji sprzymierzonym ogółem 15 milionów ft. tur. w złocie. Spłata nastąpi w 37 ratach rocznych, każda rata 900.000

ft. tur. w złocie. Spłaty są obliczone na 5 proc. i 1 proc. amortyzacji. Pierwsza rata płatna 1 marca 1924 r. W końcu projektu układu postanawia, że Grecja i Turcja rezygnują wzajemnie ze swych żądań z tytułu odszkodowań wojennych.

## Pessimistyczny pogląd Poincaré'go na wyniki konferencji lozańskiej.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Paryża: Poincaré wobec dziennikarzy angielskich i amerykańskich wyraził się bardzo pesymistycznie o wynikach konferencji lozańskiej i pod-

kreślił, że Anglja weźmie na siebie odpowiedzialność, jeżeli nie uchyli podjęcia kroków nieprzyjacielskich na wschodzie.

## Redukcja szynków.

### WYJAŚNIENIE MINIST. ZDROWIA.

Ministerstwo Zdrowia publicznego rozesłało następujące wyjaśnienie w sprawie redukcji szynków.

„Zgodnie z przepisami wykonawczymi do ustawy przeciwalkoholowej, Komisje do walki z alkoholizmem określa liczbę i rozmieszczenie miejsc wyszynku lub sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych, natomiast personalne określenie zakładów, ulegających w myśl przepisów ustawy redukcji, należy do kompetencji władz, wydających koncesje, a więc skarbowych. Z tego względu tam, gdzie Komisje personalne rozpatrywały każdą koncesję, decyzje ich mogą być traktowane tylko jako opinie nieobowiązujące dla władz nadających koncesje. Wyjaśnienie w tym duchu przesłało Ministerstwo Zdrowia publicznego do Województwa Lwowskiego dnia 5 grudnia 1922 r., a więc na długo przed interwencją kilku posłów, nie może więc tu być mowy o utraceniu przez kogokolwiek ustawy.

„W sprawie rekursów od decyzji Wojewódzkiej Komisji do walki z alkoholizmem Ministerstwo Zdrowia publicznego istotnie, zgodnie z par. 10 rozporządzenia wykonawczego do ustawy przeciwalkoholowej i zgodnie z par. 8 regulaminu dla Komisji do walki z alkoholizmem, rekursy takie przyjmuje; rekursy te mają moc wstrzymującą decyzję Wojewódzkiej Komisji, aż do orzeczenia Ministerstwa Zdrowia publicznego.

„W celu szybkiego rozpatrzenia tych rekursów, (których napłynęło z całego Państwa kilka tysięcy) utworzona została w Ministerstwie Zdrowia publicznego specjalna Komisja, która w najkrótszym czasie rekursy załatwi”.

### UWAGI O WYJAŚNIENIU.

Zbyt wyraźnie uwypukla się w tym wyjaśnieniu M. Z. P., że władzom centralnym nie zależy na szybkim załatwieniu sprawy redukcji szynków. Powiedziano w wyjaśnieniu, że M. Z. P. otrzymało już tysiące rekursów z całego Państwa. Ciekawo byłoby, czy takie rekursy napłynęły również z lwowskiego Województwa, które dotąd nie przystąpiło w bliższej instancji do rozpatrzenia rekursów szynkarzów, a w sferach szynkarzowskich opowiada się, że rekursy idą wprost do Ministerstwa Zdrowia z pominięciem Województwa.

Wobec ogólnego zaniepokojenia w sprawie zmniejszenia ilości szynków, spowodowanego reskryptem min. zdrowia z 5. 12. 1922 i komunikatem posłów żydowskich, zapytałem p. ministra zdrowia o stosowanie ustawy i o obietnice, jakie mieli zyskać od min. zdrowia szynkarze żydowscy. P. minister dr. Chodźko oświadczył mi 26. bm., że do ministerstwa będą mogli szynkarze wnosić nie rekursy, tylko zażalenia i że w najbliższych dniach ogłosi autentyczne wyjaśnienie, w jaki sposób interpretować ustawę przeciwalkoholową. Otóż obecnie ogłoszono to wyjaśnienie, które nieestety jest sprzeczne z ustawą z r. 1920 i z regulaminem z r. 1922.

W tem wyjaśnieniu podaje ministerstwo zdrowia, że „komisje do walki z alkoholizmem określają liczbę i rozmieszczenie miejsc wyszynku”, „natomiast personalne określenie zakładów podlegających w myśl przepisów ustawy redukcji, należy do kompetencji władz, wydających koncesje, a więc skarbowych, bądź też w Małopolsce przemysłowych”. Poprostu więc w praktyce przejdą obecnie wszystkie sprawy redukcji szynków do władz przemysłowych, zgodnie z żądaniem żydowskich szynkarzy i sprawa ewentualnego cofnięcia koncesji będzie się ciągnęła bardzo długo.

Tymczasem chodzi właściwie o gre słów, bo gdy komisja określi rozmieszczenie miejsc wyszynku i powie, że w danym miejscu szynk być nie może, już bynajmniej nie jest potrzebne imienne odbieranie koncesji, bo dany szynkarz w danym miejscu szynkować nie może, a w innym miejscu również

## Ismet-Pasza odmówił podpisania traktatu pokojowego.

Lozanna. (PAT.) Delegacje skłonne są odroczyć konferencję bądź terminowo, bądź na nieoznaczony czas. Delegacja turecka wypowiada się raczej za tą drugą ewentualnością, a to ze względu na chęć zmniejszenia ciężarów mobilizacji oraz na przyspieszenie ewakuacji Konstantynopola i Kanaku przez wojska angielskie.

Lozanna. (PAT.) Projekt aljancki traktatu pokojowego zawiera szereg klauzul, dotyczących po części także i Niemiec. W art. 23 części I. Turcja zobowiązuje się do uznania traktatów zawartych przez aliantów z byłymi mocarstwami centralnymi. Art. 67 część II, w ustępie o reparaacjach przewiduje, że wszystkie wierzytelności Niemiec, Austrii, Bułgarii i Węgier względem Turcji przechodzą na mocy art. 261 traktatu wersalskiego na mocarstwa sojusznicze. Art. 69 przekazuje Turcji złoto, które Niemcy i Austria na mocy art. 259 traktatu wersalskiego i art. 210 traktatu w St. Germain od-

stały oficjalnie doręczony delegacjom państw bezpośrednio interesowanych. Przypuszczają, że Ismet pasza po doręczeniu mu traktatu odczyta we środę materiał, w którym wyłuszczy motywy, dla których Turcja zdecydowała się odmówić podpisania traktatu.

stąpiły aliantom, jednak pod warunkiem, że stanowiąc one będzie gwarancje spłat tureckich wobec aliantów.

Art. 96 część III. anulując koncesje i wszystkie inne przywileje, z jakich w Turcji korzystali obywatele niemieccy i innych państw centralnych od 1 sierpnia 1914 r. aż do czasu wejścia w życie traktatu lozańskigo. Art. 131 część IV, traktujący o higienie, wyklucza obywateli Niemiec, Austrii i Węgier od udziału w komisjach, które mają być utworzone i które likwidować mają była Najwyższa Rada zdrowia w Konstantynopolu. Projekt traktatu pokojowego, przedłożony Turkom, w przeciwieństwie do innych traktatów pokojowych nie zawiera przepisu przystąpienia do paktu Ligi Narodów.

## Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Paryż. (PAT.) Rada Ligi Narodów na wczorajszym tajnym posiedzeniu ustaliła częściowo porządek dzienny obecnej sesji. Sprawy dotyczące Gdańska będą omawiane we wtorek. W paryskim biurze Ligi Narodów miały miejsce narady między przedstawicielami Polski i Gdańska, w sprawie polubownego załatwienia szeregu kwestii spornych, przekazanych do dyspozycji Rady Ligi Narodów. W naradach tych brali udział: Colban, gen. Haeking ze strony Polski Askenazy, generalny komisarz Płocimski, rzeczoznawcy Marchlewski i Piotrowski, ze strony Gdańska prezydent Sahn, sen. Volkman i Ferber. W obu sprawach, w których odwoływano się do decyzji Rady, mianowicie w sprawie udziału wojsk m. Gdańska w konferencjach międzynarodowych i w sprawie kompetencji generalnego komisarza Polski co do przyjmowania wpływających do Gdańska flot zagranicznych, rozwiązania polubowne w myśl postulatów rządu polskiego zdaje się być pewnym.

Paryż. (AW.) 29 bm. odbyło się po-

siedzenie Ligi Narodów pod przewodnictwem Vivianiego. Jest bardzo prawdopodobne, że Viviani będzie się starał wejść w kontakt z innymi delegatami Ligi, aby przekonać się, czy jest tej życzeniem problem Zagłębia Ruhry czynnikiem przedmiotem dyskusji Rady Ligi Narodów. Francuzi z pewnością sprzeciwiają się temu, że zgoda w tym duchu, w jakim chciałby ją widzieć szwedzki delegat, Beanting, nie przyjdzie do skutku. Branting być może musiał zrezygnować ze swego planu rozstrzygnięcia kwestii Zagłębia Ruhry przez Ligę Narodów. Również Anglia nie żywi przekonania, ażeby sprawa ta mogła być należycie rozstrzygnięta przez Ligę Narodów.

Berlin. (AW.) Jeszcze przed paru dniami aktualny projekt przedłożenia kwestii Z. Ruhry do rozstrzygnięcia Lidze Narodów obecnie stała się bezprzedmiotowym. Kola polityczne wyrażają przekonanie, że obecna sytuacja jest tego rodzaju, iż jakakolwiek interwencja w tej sprawie jest wykluczona.

## Ruch narodowo-socjal. w Bawarii.

Berlin. (AW.) Sfery rządowe niemieckie uważają wyjazd rządu bawarskiego z Monachium za najlepszy środek uspokojenia umysłów. Nieobecność gabinetu potrwa przypuszczalnie kilka dni.

Monachium. (AW.) Potwierdza się

wiadomość, że t. zw. ruch narodowo-socjalistyczny kierowany jest przez wysoko postawione osobistości z obozu monarchistycznego. Pobyt Ludendorffa w Monachium przyczynił się nie mało do podniesienia ogólnego nastroju.

szynkować nie może, a to dlatego, że już komisja ustaliła ilość wyszynków, w czem porachowała i zwinięcie danego szynku, a zresztą na szynk w nowym miejscu znów trzeba by pozwoliła tej komisji.

Dalej mówi reskrypt o wnoszeniu rekursów do min. zdrowia i że te „rekursy mają moc wstrzymującą”. To również jest sprzeczne z regulaminem z r. 1922, gdzie jest mowa tylko o ewent. działaniu ministerstwa w razie przekroczenia ustawy, a dodano, że „decyzje Komisji II. instancji są ostateczne i odwołanie od nich nie służy”.

Zatem podobnymi reskryptami przyspiesza ministerstwo zdrowia akcję w sprawie zniesienia tego ministerstwa. Zarazem objaśniam tu ustęp mej interpelacji sejmowej, że „w r. 1920 zyskali szynkarze lwowscy nieprawnie szereg koncesyj drogą przekupstwa urzędników”. Jest tam wzmianka o fakcie następującym:

Gdy magistrat lwowski nadał 21. 5. 1920. L. 18973 nowych 87 koncesyj (zresztą zupełnie wbrew ustawie), posłał ów akt do ministerjum, które nie załatwiło go przez przeszło 6 miesięcy. Aż dopiero, gdy pojechała do Warszawy deputacja szynkarzy ze Lwowa, bezwzględnie uzyskała zatwierdzenie owych koncesyj przez dwa ministerja, a to min. przemysłu i handlu w porozumieniu z min. zdrowia reskr. z 11. 12. 1920 Nr. 2, L. 25261, a zreferowanie, przepisanie, danie podpisu, wysyłka do namiestnictwa we Lwowie owego reskryptu, wreszcie przeniesienie go w namiestnictwie i posłanie magistratowi — wszystko to razem poszło z taką piorunową szybkością, że namiestnictwo we Lwowie przesyła akt ów magistratowi listem tylko o 3 dni późniejszym, już 14. 12. 1920. L. 149143-4491. Prós yński.

## Zagrożony był Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Wczoraj w południe odbyła się w Rektoracie Uniw. Jana Kazimierza konferencja z przedstawicielami prasy w sprawie zagrożonego bytu uniwersytetu. Jak wiadomo p. Kędzior jako kierownik Tymczasowego Wydziału Samorządowego dąży do odmiennej interpretacji ustawy z 30-go stycznia 1920, mocą której cały majątek autonomiczny b. Galicji przekazano skarbowi Rzpltej. P. Kędzior dąży mianowicie do tego, by majątek ten przypadł województwom i mimo, że ma za sobą prawnika, zapomina o tem, że sp. Galicja zmarła bezpotomnie, a rzekome jej potomstwo, województwa, ujrzały światło dzienne dwa lata po jej śmierci. Zresztą Senat Uniwersytetu nie zwraca się przeciwko interesom majątkowym przyszytych samorządów wojewódzkich i nie ma nic przeciwko temu, aby samorzady zostały finansowo odpowiednio wyposażone. Senat stoi na stanowisku prawnym, że województwa małopolskie nie mogą być uważane za legalnych i bezpośrednich spadkobierców dawnej Galicji, nawet gdyby miały się połączyć w jakiś wspólny związek. Owoż delegacja Senatu, w skład której wchodził rektor ks. dr. Narajewski, poseł prof. A. Halban i prof. Bulanda, która niedawno powróciła z Warszawy, wyjaśniła sferom kompetentnym to prawne stanowisko Senatu i wszędzie spotkała się z aprobatą tego stanowiska.

P. prezydent Wojciechowski przyjął delegację bardzo życzliwie. P. prezydent stoi na stanowisku uchwały Rady ministrów i Sejmu i jest zdania, że z tego stanowiska legalnego zejść nie wolno. Na tem samym stanowisku stanęli obaj marszałkowie i prez. Sikorski. P. poseł Halban, który informował reprezentantów prasy, wyraził nadzieję, że sądząc z przyjęcia takiego doznala delegacja w Warszawie, spodziewać się należy, że i Sejm przychylnie załatwi tę sprawę. A tymczasem stosunki lokalne na Uniwersytecie są fatalne, posiada on bowiem, pomimo większej przestrzeni, mniej ubikacji niż przed wojną, a Wydział Samorządowy zamiast likwidować się, dąży do rozszerzenia swych agend i nie odstępnie nowych lokali. A już sale egzaminacyjne wołają wprost o pomste do nieba. Litość wprost zbiera oglądając rudery, w których odbywają się egzaminy i rygorozna. Nic dziwnego, że młodzież wchodząc do tych „mordowni” traci do reszty spokój tak potrzebny przy składaniu egzaminu, a umysł jej przytłoczony ogromem przetwarzanego materiału jeszcze bardziej zasępnia się, gdy oko egzaminowanego spocznie na odrapanych ścianach i bładzi po zaciemnionej przestrzeni sal oficynowych. Nie wzrusza to jednak p. Kędziora, który znalazł lokal na Kasy Izby skarbowej, ale nie ma go na potrzeby Uniwersytetu. Lwów jednak, który tak skutecznie walczył dotąd o prawa i byt swego Uniwersytetu, nie dopuścił, by od własnego Rządu spotkała go krzywda i już nie długo dzieńnikarz nie będzie potrzebował notatki swej nadawać tak smutny tytuł „był zagrożony” jak tej właśnie. sz.

### Z Białowieży.

Białowieża. (PAT.) Dnia 27 stycznia br. zakończona została rewizja lasów białowieżskich przez rządową komisję ochrony i odnowienia puszczy białowieżskiej pod przewodnictwem inspektora lasów Krzeszkiewicza. Komisja stwierdziła, iż leska koniika została zwalczona. Akcją walki oraz badaniami nad konikiem kierował znany entomolog Zygmunt Mokrzejewski, były entomolog państwowy w Bułgarii, który szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie

## Zjazd delegatów lw. ogr. „Rozwój“.

—x—

Na niedzielnym zjeździe „Rozwoju“, o którym pisaliśmy wczoraj, powzięli zebrani następujące rezolucje:

1) Wniosek do Zarządu Głównego o utworzenie osobnej Dyrekcji Okręgowej w Tarnopolu.

2) Zjazd wyraża przekonanie, że ze względu na wschodnie kresy powinien Ogólnokrajowy Zjazd delegatów powziąć decyzję w sprawie przyjmowania chrześcijan nie-Polaków do „Rozwoju“.

3) Zjazd poleca Zarządowi Okręgowemu, ażeby wszedł w ścisłą styczność z Kuratorjum szkolnym, ze Związkiem Kółek rolniczych i z Towarzystwem Gospodarczym.

4) Zjazd wzywa Zarząd Główny, ażeby postarał się o udzielenie koncesji na hurtownię soli wyłącznie firmom chrześcijańskim.

5) Zjazd stwierdza z oburzeniem, że na pocztach w obrębie Dyrekcji lwowskiej giną listy i drukki adresowane do Oddziałów „Rozwoju“ i wzywa Zarząd Główny do energicznej interwencji w Ministerstwie poczt i telegrafów.

6) W celu przysporzenia funduszków potrzebnych na cele propagandy i organizacji uchwała Okr. Zjazd del. wezwać wszystkich członków do jednorazowego dobrowolnego opodatkowania się w wysokości co najmniej 1000 mk. od każdego członka. Oddziały przesyłać połowę uzyskanej w ten sposób kwoty do Dyrekcji Okręgowej we Lwowie, a drugą połowę użyć na propagandę miejscową.

7) Zjazd wzywa Zarządy Oddziałów, ażeby dążyły do stworzenia osobnych placówek finansowych we wszystkich miastach powiatowych, które statutowo opierają się na kapitałach chrześcijańskich będą dążyć do zmobilizowania kapitałów polskich pod egidą Banku Narodowego w celu popierania polskiego handlu i rzemiosła. Zjazd zwraca się do Zarządu Głównego i do Dyrekcji B. N. o opracowanie i wydanie odpowiednich jednolitych wskazań w powyższej sprawie.

8) Zjazd poleca Zarządowi Okr., żeby narazić wszedł z kupcami lwowskimi w pertraktacje, by zaopatrywali sklepy prowincjonalne za pośrednictwem Oddziałów „Rozwoju“ w towary za gotówkę, jednorazowo udzielając tym sklepom pewnych ulg w nabywaniu.

9) Zjazd poleca Zarz. Okr., ażeby w jaknajkrótszym czasie przeprowadził założenie Centrali dla handlu, przemysłu i rolnictwa jako Ski z ogr. odpow. we Lwowie możliwie w porozumieniu i współdziałaniu ze Stowarzyszeniem kupców polskich.

Następnie przeprowadzono wybory nowych władz. Tow. Zos. ali jednomyślnie wybrani: Do Rady Nadzorczej: dr. Grabiński, dr. Grabski, Dunin, Maczyński — posłowie do Sejmu. Siciński i dr. Thullie — senatorowie; następnie: pp. Aleksandrowiczówna, dr. inż. Bieńkowski, dr. Borowiec, dr. Danielski, Demelówna, Hawranek, Hozzowski, Humel, Jakubowski, Kaczorowska, ks. Kaczorowski, Książkiewicz, ks. Librewski, Litwinowicz, Lubomirska, Magalas, Majerski, Mermion, Mikuszewski, Nakeński, Nowicka, Preidl, Rozwadowski, dr. Roehr, Rudnicka, Skalba, Skórska, dr. Stahl, Stronski, dr. Świątkiewicz, dr.

Thumen, Walczak Weber, Żegiestowski; Schikula — z Tarnopola. Sowiński i dr. Stenzel z Brodów. Brzozowski z Jarosławia, ks. Bilczewski z Gródka Jag., inż. Pawełek ze Sambora, Walisz ze Skolego, Szczerbowski z Rudnika i Zadarecki z Brzeżan.

Do Zarządu Okręgowego: pp. Bieński, dr. Gernuszyński, Krzysztofowicz, Lange, Lopuszański, Makarewicz, Medyńska, Opiola, Pekański, Pola, Polak, Skoczylasowa, ks. dr. Thullie, Delegat Stowarzyszenia Kupców polskich i delegat Związku Ziemiaków p. Łączyński Gustaw.

## Przegląd prasy.

(SOCJALIŚCI I SJONISCI O POLITYCE KLUBU ŻYDOWSKIEGO.)

„Robotnik“ stwierdza, że żydzi głoszą przeciw rządowi gen. Sikorskiego, choć ten nie jest antysemitką.

„W przemówieniach premiera Sikorskiego — oświadcza organ PPS. — nie było zgody nuty antysemitki.

Premier bardzo silnie podkreślił, jako swoje zadanie utrwalenia Konstytucji a zwłaszcza zasady praworządności i równości wobec prawa. P. Thon obraził się i wszczął dysputę na temat: prawo czy przywilej, utrzymując, że nacjonalizm żydowski żadnych przywilejów nie żąda. P. Thon zapomniał jednak, że dążenie sjonistów do wyodrębnienia w całej Rzeczypospolitej żydów na podstawie autonomii narodowo-kulturalnej bardzo daleko idącej łącznie z polityką międzynarodową sjonistów, polegająca na budowie Państwa żydowskiego w Palestynie — jest swobodną polityką przywileju narodowego. Mniejsza zresztą o tę dysputę. Najważniejszym bowiem jest tu fakt, że nacjonałści żydowscy odmówili zaufania Rządowi, który jest daleki od „chłwiejskiego“ antysem. odmówili na tej podstawie, że Rząd ten stanął w stosunku do żydów na stanowisku równouprawnienia obywatelskiego, nie zaś narodowych programów nacjonalistów żydowskich“.

„Robotnik“ nie uznaje żydów, za taki sam naród, jak ukraińcy, Białorusini i inne nasze mniejszości narodowe. Żąda od nich, by się wyrzekli autonomii „narodowo-kulturalnej“, którą chętnie przyznaje ukraińcom i Białorusinom. Okazuje się, że wedle programu „Robotnika“ żydzi mają czuć się Judeo-Polakami.

„Jesteśmy filosemitami, ale właśnie dlatego nie możemy uznać sionizmu, który dąży do zbudowania własnego państwa w Palestynie.

Prasa sjonistyczna zachowanie się premiera Sikorskiego wobec żydów w przeciwieństwie do „Robotnika“ tróra

czy taktyka a nie z...ami

„Premier Sikorski pisze „Chwila“ ożyczył żydów by uwolnić swój gabinet od zarzutów żydowskiego rządu. Zaszachował w ten sposób prawicę, której wytrącił z rąk najważniejszy atut jej prasowej, zgromadzeniowej i ulicznej agitacji, i zdjął zarazem z lewicy „odium“, które od czasu wyboru śp. Narutowicza ciążyło zwłaszcza na jej prawem, piastostwem skrzydle. Sprawił, iż zapoczątkowane przez Chjeno hasło, pod którym rozgrywały się walki polityczne od początku istnienia obecnego Sejmu, przestało być wobec rządu aktualnym. To było celem Sikorskiego i ten cel osiągnął.

Obraża i lekceważenie — tymi dwoma środkami posłużył się premier Sikorski wobec żydów — to przykre rzeczy, i nie myślimy bynajmniej zaprzeczać, że zachowanie się premiera Sikorskiego wywołało u posłów żydowskich bardzo silne uczucie niesmaku. Zastanawiając się jednak ex post nad tem, co zaszło muszą posłowie żydowscy, postawić sobie pytanie, czy nie stało się w istocie lepiej, iż w ten — bądź co bądź — drastyczny sposób zdjęto z ich bark ciężar współodpowiedzialności za rządu gabinetu p. Sikorskiego i umożliwiono im krytyczne i niezawisłe ustosunkowanie się do wszystkich jego poczynań“.

Posel Grünbaum w warszawskim „Naszym Kurjerze“ czyni podobne wyznanie:

„Lewicy, zwłaszcza zaś centrum przez cały czas ciążył niezmiernie sojusz z kołem żydowskim, który zresztą polegał na tem, iż koło żydowskie popierało kandydatów lewicy. Nie mając ani sił, ani — co ważniejsze — odwagi przeciwstawić się naczelnemu hasłu prawicy w stosunku do żydów, pragnęła lewica, otrzymać przynajmniej możliwość o-

skarżenia jej o takie same korzyści z pomocy żydowskiej, ażeby zrehabilitować i pobić prawicę tą samą bronią, której ta używa z taką wprawą niezwykłą.

Rzecz jasna, że rad tych udzielono tylko żydom. Niemców ignorowano, ale Ukraińców i Białorusinów starano się za każdym razem pozyskać i zarazem oderwać od żydów. Cały czas, od pierwszego dnia zebrania się Sejmu, pracowano nad tem, aż wreszcie praca ta została uwieńczona pomyślnym skutkiem: pozyskano aryjskie i chrześcijańskie mniejszości, a żydów odrzucono ku prawicy. A gdy to się stało obwieszczono światu: nacjonałści polscy i żydowscy zwalczała Rząd, a pomagają im w tem komunści“.

### NADESLANE.

#### Podziękowanie.

P. Kajetanowi Isakiewiczowi profesorowi II. państw. gimn. w Stanisławowie, za szczerą radę i informacje, dane synowi memu w czasie prywatnego egzaminu, wyrażam tą drogą serdeczne szczeropolskie „Bóg zapłać“. — Jan Siemianowicz. n536

### LIST OTWARTY KOLEJARZY.

Pracownicy kolejowi dotknięci boleśnie zniewagą wyrządzoną (artykułem p. Ganszyńca w „Kurjerze Lwowskim“ w niedzielę w Nr. 25, z daty 29 stycznia) następcy Apostołów, Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi, uroczystie i publicznie oświadczamy, że dla nas, ludzi wiary i pracy, Biskup jest w pierwszej linii następcą Apostołów i jedynym szafarzem Ducha Świętego bez którego nic się nie pocznie. Wobec tego bezcenne, o skarbu Chrystusowego, wszelkie nauki są niczem. Z wielkim uczuciem boleści i smutku konstatuujemy, że uczeni XX. wieku nie rozumieją tego, że dla tych ludzi cała mądrość zamyka się w historii, chronologii, geografii i t. d., a umiejscowienie ich napewno będzie w piekle, którzy mają być Narodowi pochodnią światła i mądrości, z braku Ducha Świętego popadają w takie boleści i gwałtowne przepiętowanie, że wagi sług Chrystusowych.

Jako wierni katolicy wyrażamy znieważonym następcom Apostołów cześć i składamy wyrazy hołdu i posłuszeństwa powtarzając za Panem Jezusem: Pan e, przebacz im, bo zaślepili fałszywą nauką nie wiedząc co czynią. Jeżeli ta uwaga nie pomoże, Wam uczeni, do opamiętania się, to zabierzemy się rękoma od młota prostawców drogi Pańskiej.

Lwów dnia 29 stycznia 1923.

W Warsztacie sygnałowym:

Eugeniusz Bartel, Ziobe Jan, Kordylak Stefan, Koszycki Ignacy, Nemeć Jan, Szapert Piotr, Borkowski Władysław, Fugas Antoni, Kulik Karol, Kubec Leopold, Stanisław Tatarski, Stanisław Weintraub, Władysław Kruppiński, Stanisław Chlastawa, Antoni Pukas, Steinhardt Stefan, Plessner Kazimierz, Bläsel Rudolf, Mistniczek Franciszek, Gula Michał, Saraczński Roman, Jerzy Nitschke, Romankiewicz Antoni, Jankowski Adolf, Loreth Michał, Rewucik Wawrzyniec, Wiłcura Józef, Maetis Eugeniusz, A. Foksa, St. Switlik, Pohorecki Józef, Gabriel Wojciech, Kupar, Gogół Adam, A. Kuchciński, Z. Maksymowicz, Kolik, Sensówna, Maksymowiczówna, Merski, Sierak, Kisowski, Rusin, Morawski, Szczęsny Jan, Hilary Drohomirecki. n542

PIOTR LOTI. 25)

## Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska

(Ciąg dalszy.)

Oddawna też nie oglądał jej tak dobrane i tak z bliska w biały dzień: oto wypłynęła jeszcze bardziej tej wiosny; była ładna, ach jak ładna!... Jej pierś stawała się okrągłsza, a stan węższy, ruchy zyskiwały z każdym dniem na wytwornej zgrabności. Była nadal podobna do brata, te same regularne rysy, ten sam doskonały owal; ale różnica w ich oczach zaznaczała się coraz wyraźniej: podczas gdy oczy Arroszkoy o odcieniu niebieskawo-zielonym, nieuchwytnym z natury, cofały się, gdy na nie spojrzano, to przeciwnie jej oczy o czarnych źrenicach i rzęsach rozszerzały się, aby patrzeć na siebie badawczo. Ramunczo nie widział podobnych u nikogo; uwielbiał wyzierające z nich szczerze uczucie, oraz pytanie niespokojne a głębokie. O wiele wczesniej, zanim stał się mężczyzną, wrażliwym na omamienia zmysłów, te oto oczy zawładnęły jego

pierwszą, dziecięcą duszyczką, dzięki temu wszystkiemu, co w niej było najlepszym i najczystszy. A oto teraz wielka Przetwórczyni, zagadkowa i wszechwładna, otoczyła te oczy całą pięknnością ciała, które nieprzychylenie wzywało jego ciała do zupełnego połączenia.

Gromadka małych dziewcząt, białe i różowe staniczki, rozpraszały uwagę graczy: śmiały się sami z tego, że grają dziś gorzej niż zwykle. Zajmowały one tylko mały kącik starego granitowego amfiteatru, a ponad niemi wznosiły się rzędy pustych, nieco zniszczonych ławek; dalej domy Etchezar, tak spokojnie odosobnione od reszty świata, dalej wreszcie ciemny, przyniatający ogrom Gizuny, wypełniający widnokrąg i łączący się z gestem chmurami, które drzemały na jego stokach. Chmury nieruchome, nieszkodliwe i nie grożące deszczem, chmury wiosenne o gołąbkowej barwie które zdawały się tak samo ciepłe, jak powietrze tego wieczoru. A w jednej szczelinie między chmurami, o wiele wyżej od panującego nad całą okolicą syczytu, zaczynał się srebrzyć okrągły księżyc, w miarę jak dzień chylił się ku zachodowi.

Grali przy pięknym zmierzchu aż do godziny pierwszych nietoperzy, aż do

godziny, w której naprawdę nie widziało się już dostatecznie ulatującej w powietrze piłki. Może wszyscy odczuwali, że była to rzadka chwila i że już nie wróci: więc przedłużali ją o ile możliwości.

A na zakończenie poszli wszyscy razem zanieść do Iczuy jego hiszpańskie soldy. Podzieliwszy na dwie części, włożyli je w dwie grube, rudawe serwety, które z dwóch końców trzy mał jeden chłopiec i jedna dziewczyna i szli miarowo, śpiewając pieśń o przadce Inu.

Jakżeż długi, jasny i miły był ten zmierzch kwietniowy!... Kwitły już różę i rozmaite rodzaje kwiatów przed ścianami poważnych, białych domów o brązowych lub zielonych daszkach nad oknami. Pachniały jaśminy, kaprifolium, lipy. Dla Gracjozy i Rajmonda była to jedna z tych przesłodkich godzin, które później w trwożnym smutku przebudzeń wspomina się z żalem, rozdzierającym jednocześnie, a zarazem pełnym czaru.

O! Któż powie, pogo są na ziemi wiosenne wieczory, i tak ładne oczy do podziwiania, i uśmiechy młodych dziewcząt i zapachy kwiatów, dolatujące z ogrodów i cała ta rozkoszna uluda życia, kiedy skończyć się ma szyder-

czo rozłączeniem, zgrzybalością i śmiercią.

XV.

Nazajutrz w piątek przygotowuje się wyjazd do tej wioski, gdzie będzie uroczystość w przyszłą niedzielę. Leży bardzo daleko, w cieniastej okolicy, na zakręcie głębokiego wawozu, u stóp bardzo wysokich szczytów. Tam się urodził Arroszkoa i tam spędził pierwsze miesiące swego życia, w czasie, gdy mieszkał tam jego ojciec wachmistrz francuskiej komory celnej; ale wyjeżdżając stamtąd, był zbyt małym dzieckiem, aby zachować choćby najmniejsze wspomnienia.

W małym wózku Detcharrych, w chwili, gdy dzwonią na południowy „Anioł Pański“, wyjeżdżają razem Gracjoza, Panczika i jej matka, pani Dargalgnaratz z długim batem w rękę, — aby udać się tam prosto górskimi drogami.

Ramunczo, Arroszkoa i Florentyn, którzy mają załatwić przemysłnicze sprawy w Saint-Jean-de-Luz, robią wielkie koło i przybędą do Erribague w nocy małą kolejką, która łączy Bajonne z Bargetta. Dzisiaj wszyscy trzej są weseli; nigdy weselszych twarzy nie osłaniały baskijskie berety.

(C. d. n.)

## Nauka i sztuka.

### Przegląd kartograficzny.

Brak było dotychczas w literaturze polskiej naukowej pisma periodycznego lub wogóle wydawnictwa, któreby oświetlało zagadnienia pracy kartograficznej, przeprowadzało możliwie kompletną bibliografię kartograficzną polską, opatrzoną w fachową i przedmiotową ocenę.

Polski „Przegląd Kartograficzny”, kwartalnik, którego pierwszy numer ukazał się w styczniu br. pod redakcją prof. dr. Eugenjusza Romera skutecznie brakowi temu zapobiega.

Nadzwyczaj staranne wydanie 1 numeru, wyczerpujące pod każdym względem, krytyczne omówienie szeregu kart politycznych Polski, topograficznych, tak specjalnych, jak generalnych, następnie map Europy i sąsiednich krajów Polski oraz map etnograficznych (razem 77 pozycji), pozatem dokładne tłumaczenia lub streszczenia w dwu językach międzynarodowych francuskim i angielskim — wszystko to świadczy o wysokiej wartości naukowej tego pisma zakrojonego na szeroką skalę.

Kartografia ziem polskich nie stała prawie nigdy na poziomie właściwym innym krajom Europy. W okresie niewoli była w zupełnym upadku, pozostając w rękach państw zaborczych, wrogich polskiej idei państwowej. Wskutek tego pomijając rzeźbę terenu i stosunki komunikacyjne, które z różnych względów ważne dla państw zaborczych miały znaczenie inne elementy kartograficzne, przede wszystkim nazwy polskie uległy zniekształceniu lub sfalszowaniu. Śladem tych publikacji, często niezgodnych z rzeczywistością — poszła zagranicą.

Stąd też walka przeciw tym tendencyjnym wiadomościom, rozsiewanym zagranicą, oraz stałe informowanie jej o stanie prac kartograficznych polskich posiada niezaprzeczone znaczenie i podkreśla zasługę tych, którzy podjęli trud wydawnictwa „Przeglądu Kartograficznego”.

\* Nowe wydawnictwa „Biblioteki Polskiej”. W piśmiennictwie naszym żywo dawał się odczuwać brak przekładu „Ucztę Trymalchiona” arystokraty rzymskiego Petroniusza, arbitra elegantiarum, postaci tak dobrze znanej nam z „Quo vadis”. Luke tę wypełnił Leopold Staff, dając piękny przekład „Ucztę”, wydany właśnie przez Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska”. Aby umożliwić dokładne zrozumienie tekstu tłumacz opatrzył go krótkim wstępem oraz niezbędnymi uwagami. Książkę tę, będącą powieścią obyczajową a równocześnie subtelną satyrą na „paskarstwo” Rzymu Cezarów, czyta się dziś, po 2 tysiącach lat, jak najaktualniejszą nowość; tylko wielki pisarz mógł tyle barwy i ruchu wydobyc z pospolitego życia ówczesnego stanu średniego. Na uwagę zasługują graficzne wykonanie książki, wyraźny druk, bezdrzewny papier, oraz okładka pomysłu prof. Kamińskiego. Nakładem „Biblioteki Polskiej” wydano również pośmiertny tom liryk znanego i cenionego poety Edwarda Leszczyńskiego pt. „Radość samotna”, opatrzone wyczerpującym studium o tym przedwieśnie zmarłym pisarzu, pióra Adama Grzymały Sieileckiego. Okładkę projektował prof. Procajłowicz.

„Udatny debiut śpiewaczki. Występ p. Marii Kałuskiej w operze warszawskiej w „Halce” — spotkał się z tak życzliwym przyjęciem i tak przychylną oceną prasy, iż należy przytoczyć parę jej głosów, tembardziej, że pani Kałuska znana jest muzykalną publiczności Lwowa, występowała bowiem przed paru laty na koncercie w sali Tow. Muzycznego. Artystka jest uczennicą znanej śpiewaczki p. Marii Kozłowskiej, (siostry znanej i cenionej we Lwowie mistrzyni śpiewu — p. Zofii Kozłowskiej), która obecnie poświęca się pracy pedagogicznej prowadząc bardzo umiejętnie szkołę dramatyczno-wokalną w Warszawie.

M. Skolimowski w „Kurjerze War-

szawskim” pisze: p. Kałuska jest śpiewaczką skończoną. Głos ładny, donośny, nie tyle olśniewający blaskiem sopranowym, ile ujmujący ciepłym brzmieniem. I dykcja dobra. Usposobienie raczej liryczne, chociaż dramatyczne sceny 4 aktu wypadły silnie.

Prof. Rytel w „Gazecie Porannej” — w ten sposób ujmuje swe wrażenia: „p. Kałuska ma głos duży, o barwie świetnej i ładnej, materiałem swym włada z wielką swobodą i pewnością, szkołę ma co się zowie dobrą; pod względem aktorskim debiutantka wykazała duże zdolności wrodzone i zna komitę w opracowaniu roli, co z pewnością jest także zasługą p. Kozłowskiej, pod kierunkiem której, jak wieści głoszą, kształciła p. Kałuska głos swój i talent dramatyczny”.

„Express Poranny” drukuje notatkę tę; treści: „W niedzielnym popołudniowym przedstawieniu „Halca” de-

biutowała w tytułowej roli uczennica znanej i cenionej dramatyczno-wokalnej szkoły p. Kozłowskiej, p. Maria Kałuska. Był to jeden z najświetniejszych debiutów w ostatnich czasach. P. M. Kałuska okazała się śpiewaczką skończoną i artystką niepoślednią. Piękny, silny, o ciepłym brzmieniu mezzosopranowym głos niżej śpiewaczki, doskonale wyszkolony, zdobył wstępny bojem publiczność, o czym świadczyły huczne oklaski, którymi p. Kałuska darzona”.

„Dodajmy do tego pochlebną krytykę prof. Głowackiego w „Rzeczypospolitej”, gdzie między innymi prof. pisze: p. Kałuska zarówno głosowo jak i scenicznie przedstawiła się nader korzystnie. Halca jej była naturalną w grze, a przytem jako postać tak wdzięczną sylwetką na tle ustroja górskiego, że podobała się ogólnie”.

—x—

## Ci, którzy odeszli.

W niezbyt licznym zastępie polskich artystów plastycznych śmierć w ostatnich latach dotkliwie poczyniła szereg. Jeśli się myślać co niemi do chwili wybuchu wojny, która tak samo w życiu umysłowym i duchowym stała się dla ludzkości słupem granicznym i punktem zwrotnym, jak w życiu politycznym i gospodarczym, spostrzeżemy, że szereg tych, którzy z pośród malarzy i rzeźbiarzy odeszli od nas na zawsze, bynajmniej nie jest krótki.

Na wiosnę 1914, na kilka miesięcy przed wybuchem wojny światowej, umarł magnus parum pojazu polskiego, niezapomniany poeta wsi i pól mazowieckich, jeden z naczelników naszych malarzy — Józef Chełmoński. W pierwszym roku wojny, w 1915, zabrała śmierć dwu „Monach języków”, wielkiego Józefa Brandta, nieocenionego, pełnego arcyepolskiego temperamentu malarza, kmi, stepów, kozaczyzny i rycerstwa i mniciejszego od niego, ale zawsze bardzo wybitnego, Adolfa Wierusza Kossakowskiego, wsławionego swymi wilkami, którego najlepsze, istotnie pierwszorzędne, dzieła, przechowane obecnie w Muzeum poznańskie. W tym samym roku odprowadziliśmy w Zakopanem na cmentarz przywiezione z Lovrany zwłoki Stanisła Witkiewicza, szacownego pejszysty, przede wszystkim zaś znakomitego krytyka, który jako teoretyczny pionier naturalizmu zapisał się trwale na kartach dziejów sztuki w Polsce. Rok 1919 znaczy się skolem Władysława Ślewińskiego, malarza wysokiej kultury, subtelny kolorysty, pierwszego, który syntetyzm formalny i symbolizm barwny Cezanne'a przeniósł do nas. W r. 1920 umiera malarz kobiet i subtelnych symfonij barwnych, bardzo utalentowany, a przedwieśnie niesłyszany, Włodzimierz Blocki.

Na polu bitwy śmierć zaszczytną znaleźli w czasie wielkiej wojny dwaj artyści: jeden z najzdolniejszych rzeźbiarzy i grafików młodszego pokolenia, Włodzimierz Konieczny i wielkie nadzieje na polu malarstwa dekoracyjnego rokujący Kajetan Stefanowicz.

W czasie wojny umarł też, więcej w

Berlinie niż u nas znany, talentem z Bożej łaski obdarzony, rasowy rzeźbiarz, jeden z najlepszych u nas Rodinistów — Franciszek Flaum.

Wreszcie w r. 1922 utraciliśmy Konrada Krzyżanowskiego, niezrównanego portreciście, równie doskonałego w komponowaniu płaszczyzny obrazu, jak w charakterystyce psychicznej.

W ostatnich dniach ten spis żałobny powiększył się o dwa nazwiska, jednego malarza z najstarszego pokolenia i drugiego z generacji młodszej, stojącej bezpośrednio przed tymi, którzy dziś są najmłodsi.

W Warszawie z suchot i niedzy umarł J. n. Rębowski, mając zaledwie lat czterdzieści i trzy. Uczeń szkoły rysunkowej Gersona, w Akademii Krakowskiej przerzucił się na rzeźbę, którą jednak rychło z powodu choroby płuc musiał porzucić. Długoletni pobyt jego w Zakopanem zaznaczył się galerią portretów i studjów górali, przeważnie węglm robionych. Rysunek bardzo pewny, choć nieco twardy, był jego główną zaletą. Próbował też z powodzeniem sił swoich na polu malarstwa dekoracyjnego. Z pod przemożnego wpływu Wyspiańskiego nigdy nie zdołał się wyzwolić. Należał do zdolniejszych, choć nie pierwszorzędnych, następców „Młodej Polski” malarskiej.

Tego samego dnia, w piątek, 26 stycznia 1923 r., zmarł we Lwowie jeden z najstarszych malarzy polskich, Michał Adam Sozański, ur. w 1853, uczeń Marcconiego we Lwowie i Laifbergera we Wiedniu. Przez czas pewien mieszkał we Florencji, później od 1890 osiadł na stałe we Lwowie. Na wystawie 1894 otrzymał list pochwalny. Jeszcze przed jakimiś dziesięciu laty wywiał można było na wystawach lwowskich jego akwarele z postaciami myśliwych gajowych, szlachciców, chłopów ze wsch. Małopolski. Cały rozwój sztuki, od impresjonizmu począwszy, był już dla niego zamknięty. Był on jednym z ostatnich przedstawicieli tak niegdyś u nas częstego typu, pół malarza, pół ziemianina.

Cześć pamięci szczerych artystów!  
Wł. Kozicki.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 31 stycznia

### TEATR WIELKI.

Sroda, 31 stycznia, o g. 7 w. „Lohengrin”, opera w 3 akt. Wagnera.

Czwartek, 1 lutego, o g. 7 w. „To, co najwłaśniejsze” sztuka w 4 akt. Jerwimowa.

Piątek 2 lutego o godz. 3.30 „Betleem Polskie”, farselka Rydla. — O godzinie 7.30 wiecz. „Coppelia”, balet w 3 akt. Delibes.

Sobota 3 lutego o godz. 3.30 popoł. „Warszawianka”, opera Stadlera. „We sełe w Ojcowie”, balet. — O godz. 7 wiecz. „Lohengrin”, opera w 3 aktach Wagnera.

### TEATR NOWOŚCI.

Sroda, 31 stycznia, o g. 7 w. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stolza.

Czwartek, 1 lutego, o g. 7 w. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stolza.

Piątek 2 lutego o g. 3.30 popoł. „Bajadera”, operetka w 3 akt. Kalmana. — O godz. 7 wiecz. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 aktach Stolza.

Sobota 3 lutego o g. 7 wiecz. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 aktach Stolza.

—x—

— Z Młodzieży Wszechpolskiej. Ks. Arcyb. Teodorowicz wygłosi sta anem Młodzieży Wszechpolskiej urzędowej sali Czytelni Akademickiej (Lożańskie 7) o g. 7.30 prelekcję p. t. „Demokracja a ewangelia”. — Sekretariat Młodzieży Wszechpolskiej urzęduje we środy i piątki od 7—8.

— Kurs sporządzania modeli odcinów maszynowych dla stolarzy dwumiesięczny, wieczorny, urzędują Instytut technologiczny (Bourlarda 5) Wpisuje przyjmuje i szczegółowych informacjami udziela kierownik Instytutu w godzinach od 1—2 w południe.

— Po usunięciu zasp śnieżnych w okręgu dyrekcji stanisławowskiej podjęty został z dniem 28 stycznia ogólny ruch na odcinku Kołomyja—Peczenizyn Szczepanowski linii Kołomyja—Słoboda rungurska, oraz na odcinku Kopyczyńce—Husiatyn linii Stanisławów—Husiatyn, wreszcie na linii Zaleszczyki—Biała Czortkowska.

— Kontrola świadectw przemysłowych. Wszystkie Inspektoraty Skarbowe we Lwowie rozpoczęły już kontrolę świadectw przemysłowych, która w krótkim czasie zostanie przeprowadzona. Karze ulegnie każdy, kto w przepisany terminie zupełnie świadectwa przemysłowego nie wykupił, lub wykupił świadectwo niewłaściwie. Od usławowej kary nie będą wyłączeni ci, którzy w swoim czasie złożyli i deklaracje w Magistracie m. Lwowa, jednakże o samo świadectwo się nie postarali w Kasie Skarbowej. Świadectwa przemysłowe wydaje Kas. Skarbowa dla miasta Lwowa przy pl. Cłowym 1, parter na prawo.

— To się nazywa aktualność. Cena Pożyczki złotej została dawno już podwyższona na 45.000 mk., a od października nawet na 55.000 mk. Mimo to w koneksjach z czarna giełdą pozostający „ilustrowany or. an kresów wschodnich” — „Gazeta Poranna” — sprzedaje ją wciąż jeszcze po 330.0 mk. Czy może dlatego, że czytelnicy tej gazety wolą handlować walutą, niż kupować pożyczkę państwową?

— Ofiarność na młodzież akademicką. Hrabstwo Jeży i Katarzyna Baworowskiej złożyli Senatowi akademickiemu kwotę 3 miliony mk. na stworzenie fundacji swego imienia. Dochód z tej fundacji będzie użyty na umożliwienie studjów przy uniwersytecie im. Jana Kazimierza jednemu studentowi narodowości polskiej, religii rzym. kat.

Senat uniwersytetu uchwalił przesłać inż. Franciszkowi hr. Zamojskiemu podziękowanie za stałe popieranie Senatu akademickiego w akcji dla ubogiej młodzieży polskiej. Z przeszło 6-miljonowego daru, zebranego za inicjatywą i poparciem hr. Zamojskiego zakupiono większą ilość węgla dla domów akademickich i przekazano subwencje kuchniom Bratniej Pomocy i Tow. Wzajemnej Pomocy Medyków.

— Noc kostiumowa, urządzona staraniem komitetu przez Towarzystwo Głuchoniemych „Nadzieja” na rzecz funduszu budowy domu dla głuchoniemych odbędzie się 3 lutego, w sobotę, w sali Polskiego Tow. Pod gościnniego, ul. Zimorowicza 17. Początek o g. 9 wieczór. Wstęp 500 mk. Rodzinne do 4 osób 1500 mk. Akademickie 100 mk. Bufet znakomity i tani. Komfort. Towarzystwo dobrane. 529

— Ślub p. Władysława Boreckiego, radcy Magistratu, z p. Kazimierą Pięziąką odbędzie się w kościele Marii Magdaleny, w sobotę, 3 lutego br. o g. 7.30 wieczorem. 537

### TEATR MAŁY.

Sroda, 31 stycznia, o g. 7 w. „Czy jest co do ocenia”, farsa w 3 akt. Hennequina i Vebera.

Czwartek, 1 lutego, o g. 7 w. „Czy jest co do ocenia” farsa w 3 akt. Hennequina i Vebera

Piątek 2 lutego o g. 3.30 popoł. „Czy jest co do ocenia”, farsa w 3 aktach. — O godz. 7 wiecz. „Sublokatorka”, krotoczwila w 3 akt. Siedleckiego.

Sobota 3 lutego o g. 7 wiecz. „Dr. Stieglitz”, komedia w 3 aktach Friedmana i Herza.

Przed Balem Prasy. Wspaniałym upominkiem dla pięknych uczestniczek Balu Prasy będą oryginalne szkice najszybszych artystów-malarzy, które każda z tańczących pań otrzyma w dodatku do karnetu. Szkice lwowskich artystów zaczynają już napływać do Komitetu, przesyłką z Krakowa i Warszawy spodziewana jest w dniach najbliższych. Będą to, jak już obecnie stwierdzić można, prawdziwe cacka artystyczne nieocenionej wprost wartości. O ile czas pozwoli, Komitet Balu Prasy urządzi jeszcze przed sobą wystawę tych szkiców. Przy rozdziale szkiców rzecz będzie urządzona ten sposób, iż każda z pań przy wstępie wybierze sobie karnet z numerem, któremu będzie odpowiadał numer szkicu, jaki następnie otrzyma w upominku. Rozsyłka zaproszeń na Bal Prasy odbywa się już od kilku dni. Z powodu błędnych adresów jednak wiele zaproszeń nie dochodzi do rąk adresatów. Wobec tego Komitet balowy raz jeszcze zwraca się do wszystkich, którzy pragną wziąć udział w tej najświetniejszej zabawie karnawałowej, by zechcieli bądź osobiście, bądź pisemnie zgłaszać się w sekretariacie Kasyna i Kola liter.-art., gdzie zaproszenia, wraz z biletami będą im doręczone.

Wieczornicę taneczną urządzi Kółko Zabawowe Drukarzy Lwowskich w piątek, dnia 2 lutego o godz. 5 popoł. (ul. Piekarska 18). Czasy do chód przeznaczony na Robotniczy Klub Sportowy.

Kraków. Jubileusz prof. K. Morawskiego. Polskie Towarzystwo Filologiczne obchodzi w Krakowie w sobotę, 3 lutego 1923 uroczystość ku uczczeniu półwiekowej pracy naukowej prof. dr. Kazimierza Morawskiego z następującym programem:

1. Wręczenie książki pamiątkowej o godz. 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego;

2. Hold młodzieży szkół średnich przed gmachem Uniw. Jagiellońskiego o godz. 12:45;

3. Posiedzenie krakowskiego Koła filologicznego o godzinie 6 wieczorem w sali nr 31 Collegium Novum (I. piętro), na którym wygłoszą odczyty: a) prof. dr. Leon Sternbach pt. „Zależność Grzywo rza z Nazjanu od dawniejszej poezji” i b) prof. dr. Tadeusza Sinko pt. „O iljadzie Staszica”.

Epilog sowieckiego małżeństwa w kryminale. Do komisariatu V. zgłosiła się wczoraj Anna Kakorin-Zuckerkandl, prawosławna uchodźczyni z Permu, z zażaleniem na swego męża Benjamina, z którym wzięła ślub sowiecki. Przybyła z nim z Permu do Lwowa, gdzie sowiecki mąż zabrał jej złoty zegarek i ograbił. Ciekawi jesteśmy, jak sprawa ta zostanie załatwiona i czy w towarzystwie Anny Kakorin, która zostanie odstawiona do granicy — podaży i jej sowiecki małżonek?

Walka szaleńca z wywiadowcą policji. Dyrekcja komitetu walki z epidemją, mieszczącego się przy ul. Mickiewicza, zawiadomiła wczoraj komisariat VI. policji, iż jawił się tam jakiś osobnik, który zgłosił się do towar, przedstawivszy sfalszowane papiery. Na miejsce udał się wyw. Cwakiński, który wezwał owego mężczyznę do pokazania legitymacji. Zagadnięty sięgnął szybkim ruchem do kieszeni a gdy równocześnie wywiadowca dobył rewolwer — ów mężczyzna rzucił się na Cwakińskiego i rozpoczęła się zacięta walka. Trwała czas dłuższy, przyczem wywiadowcy nikł z obecnych nie pospieszył z pomocą, gdyż funkcjonariusze przeważnie usunęli się z biura. Podczas szamotaniny się rewolwer wypalił a strzał zranił lekko jednego z przypatrujących się walce urzędników. Wywiadowcy, którego nieznajomy dość ciężko pobił, przybyło z pomocą dwóch posterunkowych i ci dopiero ubezwładnili awanturnika. Sprowadzono go do komisariatu VI., gdzie rzucił się on na kom. Potoczno-go i funkcj. policji Zobolewicz i tylko przemocą zdołano go od nich oderwać. Okazało się niebawem, że przystawionemu awanturnikom jest N. Weimann, który dwukrotnie przebywał w zakładzie dla umysłowo chorych w

Premiera! Dziś w środę 31 b. m. w Kinie Lew. 548

# Gniazdo Miłości

Wielki erotyczny dramat współczesny odtworzą:  
P. Wegener, M. Barnay, R. Szynceł, L. Salmanowa.

— Wspaniała wystawa. — Przepiękne zdjęcia. —

## Tymczasowy Wydział Samorządowy.

Z powodu zamieszczonej przez nas informacji o istniejących jakoby w Warszawie tendencjach zlikwidowania Tymczasowego Wydziału Samorządowego, zaopatrzonych przez naszą Redakcję znakiem zapytania, otrzymujemy od Tymczasowego Wydziału Samorządowego następujące wyjaśnienie:

Do podania takiej wiadomości wystarczyło informatorom polecenie przewodniczącego TWS., wydane departamentem TWS. co do przedłożenia wykazu agend każdego z nich. Wykaz taki ma być przedłożony p. Ministrowi Skarbu, który w rozmowie z przewodniczącym TWS. zapytał czy nie można zlikwidować TWS. Poza tem nie było żadnej konferencji, nie zapadła też żadna decyzja. Faktycznie o likwidacji TWS. obecnie nie może być mowy.

Prawdą jest, że TWS. jest instytucją o charakterze przejściowym, nie znaczy to jednak, że może on być dowolnie zlikwidowanym, gdyż czas jego trwania jest ustawą ściśle określony, w szczególności działalność jego winna trwać tak długo, dopóki nie zostaną wprowadzone samorzady wojewódzkie które obciążają jego czynności. Jak wiadomo ustawą z 26 września 1922 utworzony został w zasadzie samorząd wojewódzki, ale ustawa ta ma narazie tylko teoretyczne znaczenie, gdyż do rzeczywistego zaprowadzenia samorządów wojewódzkich potrzeba całego szeregu ustaw szczegółowych, które dotychczas nie są jeszcze nawet zaprojektowane.

Twierdzenie, jakoby TWS. nie miał prawa do uszczuplenia administracyjnego,

niezgodne jest z obowiązującymi ustawami. Na TWS. przeszedł bowiem mocą przepisów ustawy cały zakres działania by'ego Wydziału krajowego a częściowo także b. Sejmiku krajowego. W razie zwinienia TWS. przed wprowadzeniem w życie samorządów wojewódzkich zabrakłoby więc czynnika samorządowego powołanego do załatwiania tych czynności, czynności te musiałyby być przekazane władzom państwowym, co jednak byłoby niezgodne z postanowieniami konstytucji, według której Rzeczpospolita opiera swój urząd na zasadzie szerokiego samorządu terytorialnego a nadto sprawdziłoby szkodliwą dezorganizację istniejącego ustroju administracyjnego, polegającego właśnie na rozgraniczeniu właściwości władz państwowych i samorządowych, względnie na wzajemnym ich współdziałaniu w określonych ustawami formach. Tymi względami powodował się Sejm ustawodawczy, gdy w styczniu 1920 r., zwołując Sejm i Wydział krajowy uważał za konieczne powołać do życia TWS.

Równie mylnem jest twierdzenie, że likwidacja TWS. wskazana jest ze względów oszczędnościowych. Byłoby to prawdą, gdyby ze zwinieniem TWS. zwinienie było mogły także jego czynności. Tak jednak nie jest, gdyż i po zwinieniu TWS. czynności jego pozostaną i będą musiały być załatwiane w tych samych rozmiarach przez inne władze, jak zaś ucza liczne przykłady, rozdzielenie tych czynności musi spowodować raczej zwiększenie niż obniżenie kosztów administracyjnych.

Kulparkowie a po wyjściu stamtąd żył wzorem owego ptaka, który nie sieje, lecz zbiera. Weimanna osadzono w areszcie, wyw. Cwakińskiego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Z pod znaku Szeli. W dniu 21 grudnia ub. r. Paweł Dobrowolski, naganiec p. Poznańskiego, szewc w Adamach, odzywał się koło kościoła wobec kilku osób w te słowa: „Z końcem miesiąca stycznia będzie rewolucja, wszystkich ósemkarzy i ich popieraczy wyrznią; a Mazury mają dobre piły, to wyrznią ich wszystkich co do jednego”. O powyższem oburzającym zastosowaniu rozwydrzonego p. D. zawiadomiono Starostwo i policję państwową w Kamionce Strumiłowej i należy żywić nadzieję, że władze namacalnie pouczą tego pana o szkodliwości propagandy idei Gonty i Szeli.

Z tainików tytoniowego pasku. Znów wiele światła rzucił dzień wczoraj na praktyki paskarzy tytoniowych oraz trafikantów, którzy mnogie zapasy tytoniu ukryli, aby za dni kilka sprzedać go z dużym zarobkiem.

I tak odkryto najpierw magazyn tytoniu w mieszkaniu ...talmudysty Mojżesza Scheina, który w dzień studjował talmud a wieczorem uprawiał pasek tytoniowy. — Na ul. Berka przytrzymano Bernarda Feuersteina, który niósł 200 paczek tytoniu, a przeprowadzona w jego mieszkaniu przy ul. Berka 18 rewizja odkryła magazyn tytoniu i trafiła na chwilę, w której Feuersteinowa znaczne zapasy odsprzedawała chętnym nabywcom, puszczaćcym ów tytoń na dalszy pasek. — Na ul. Szpitalnej przytrzymał posterunkowy Beile Zweig, która niosła sporą paczkę papierosów i zeznała w komisariacie, „że tytoń ów dał jej pewien trafikant, aby go na kilka dni przechowała”. — Aresztowano dalej prowadzących han-

del tytoniem Samuela Wallicha i Regnę Katz. Zakwestionowano u nich spory zapas dymnego towaru. — Tajną fabryczkę papierosów, urządzoną według wszelkich wymogów w tej mierze stawianych, odkryto w mieszkaniu Bergera przy ul. Słonecznej 25. Jak widać z tego wykazu „obywatele” umieją chodzić lewymi ścieżkami okolo swych zbrodniczych interesów.

Szajka złodziejska z dzielnicy VI ujęta. W ostatnim czasie grasowała w tej dzielnicy szajka złodziejska, która popełniła kilkadziesiąt śmiałych kradzieży. Policja czyniła energiczne poszukiwania za sprawcami i wczoraj wieczorem wpadła na ich ślad. Oto w kamienicy Ernestyny Hau przy ul. Na Bajkach 1, 6 popelnioną została kradzież, sprawcy jednak zostali spłoszeni i zbiegli. Puścił się za nimi w pogoni post. Piekło i przytrzymał złodzieja w osobie Tadeusza Czabanowskiego, drugi zdołał umknąć. Czabanowski, sprowadzony do kom. VI., zeznał, iż był nim Władysław Pańczak, w którego towarzystwie dokonał kilku kradzieży. Podczas dochodzeń wstępnych Czabanowski wydał nazwiska wszystkich członków szajki i przyznał się, że popełniła ona 24 kradzieży w dzielnicy VI., chociaż cyfra ta wrośnie jeszcze niewątpliwie, jak wynika z zeznań przytrzymanego. Policja przystąpiła natychmiast do aresztowania dalszych członków szajki i ujęła Kazimierza Kuliczkowskiego, Jana Wiśniewskiego, Ksawerego Kłapa i Stanisława Sowę — wszystkich czterech muzykantów wojskowych z pułku artylerii i kaprala Dominika Niemasza. Czabanowski i Niemasz byli organizatorami tej szajki, która ostatecznie ostała się w aresztach policyjnych. Skradzione rzeczy kupowali od tych złodziei Franciszek i Teresa Barowiczowie, zamie-

szkali przy ul. Wronowskich 6. Odkryto u nich wielki magazyn rozmaitych rzeczy, pochodzących z tych kradzieży. Złożono je w komisariacie, gdzie poszkodowani niejedną swą rzecz odnalda. W ten sposób cała szajka znalazła się pod kluczem wraz z parą paserówką a dzielnica VI. urwołniona została od utrapienia włamami i kradzieży. Znaczna w tej mierze zasługa kom. Sędziandra, kom. Potoczno-go i funkcj. pol. Zobolewicz.

Nasty zgon na dworcu. Wczorajszej nocy zmarła nagle w przejeździe przez Lwów Apolonia Mucha z Maruszyna, w pow. nowotaraskim. Z dzieckiem na ręku przechodziła tunelem, gdy tknięta udarem serca padła nieżywa. Lekarz dzielnicowy polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej, dzieckiem zaś opiekował się komisariat magistratu.

Znaczna kradzież dolarów. Stefania Underka, zamieszkała przy ul. Pijarów 38, doniosła policji, iż służąca Marjanna Wiśniarczyk skradła jej 200 dolarów i zbiegła ze służby.

### Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok śmierci. Rozprawa przeciwko Oksie Kudryczowi i Józefowi Onyszkiewiczowi, oskarżonym o skrytobójcze morderstwo, zakończyła się wczoraj popołudniu. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku morderstwa, wobec czego Trybunał zasądził Kudrycz na karę śmierci przez powieszenie, Onyszkiewicza zaś ze względu że nie skończył 20 lat życia, na 8 lat ciężkiego więzienia.

### OGŁOSZENIE.

250.000 mk. nagrody

W dniach 20 lub 21 bm. skradziono z Galerii „Muzeum Wielkopolskiego” w Poznaniu olejny obraz Mierevelt'a (Michael van Mierevelt 1567—1641). „Popiersie cesarza Macieja”, malowany na desce okrągłej o średnicy 16,5 cm.

Na podstawie uchwały Wydziału Krajowego z dnia 24 bm. Starostwo Krajowe wyznacza niniejszem nagrodę w wysokości 250.000 (dwustu pięćdziesięciu tysięcy) mk. pol. dla osoby, która przyczyni się do odnalezienia obrazu przez wskazanie miejsca obecnego przechowania obrazu i osoby sprawcy.

Zastępca Starosty krajowego.

### Z PRZEMYSŁU.

Wybory do kahału. W r. 1919 w mieście zdekompletowanego zarządu lab. u wybrano t. z. żyd. radę ludową, której skład osobisty oparto na kluczu partyjnym. Rada ta przetrwała dotąd. W tych dniach ustąpi ona nowemu zarządowi z wyborów, do których przystąpiły wszystkie odłamy polityczne żydowskie, spółnie z jedną listą. Wyjatek stanowią bandyci z adwokat m. dr. Primem na czele, którzy w rozrzucanych odezwach oświadczają, że w wyborach udziału nie wezmą ze względu na utworzony blok.

Wiec socjalistyczny. W niedzielę odbył się tu skromny wiec socjalistyczny w domu robotniczym. Referentem pokazowym był p. Hausner ze Lwowa, raz dla odmiany. Głędzenia jego różnorodowe miały cechę przemówień partykantów wiecowych. Ospały i gn. śny ludek wiecowy rozchodził się w porządku manifestacyjnym już podczas przemówienia, nie czekając końca „nityngu”.

„Sublokatorka” Siedleckiego w ubiegły czwartek w sali teatru polskiego zabawiła ze zespołem Michałowicza liczną zebraną publiczność.

Wieczór styczniowy. W niedzielę 28 bm. odbył się staraniem tut. grupy N. P. R. wieczór styczniowy.

### OD ADMINISTRACJI

P. P. naszych Prenumeratorów, tak miejscowych jak i zamiejscowych, zawiadamiamy, że o ile do 10 bm. nie uregulują zaległej i bieżącej za luty prenumeraty, zmuszeni będziemy ze względu na wielkie koszty wydawnictwa z dniem 11 bm. wstrzymać im doręczanie względnie wysyłkę „Słowa Polskiego”.

# Dział ekonomiczny.

## Dostawa dla Instytucji państwowych.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich zwołano Polskie Towarzystwo Politechniczne na dzień 22-go stycznia br. konferencję w sprawie rozpatrzenia trudności, na jakie na otykają obecnie zarówno dostawy jak i instytucje państwowe przy zawieraniu i realizowaniu umów o dostawy. Na zaproszenie jawili się przedstawiciele: Dyrekcji Koleji P. (z p. prez. Barwiczem na czele), Dyrekcji Poczty i Telegrafów, Dyrekcji Robót Publicznych w Tarnopolu i Stanisławowie, Dyrekcji Odbudowy, Wydziału Samorządowego, Izby Handlowej i Przemysłowej i Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Zebranych przywitał prezes Polskiego Towarzystwa Politechnicznego inż. Rybicki, którego obrano przewodniczącym, poczem Dr. Innatowicz zagł. obrady, przedstawiając trudności, następujące się przy dostawach wskutek chwiejnej waluty i zaproponował przyjęcie Złotego Polskiego, jako podstawy walutowej, na której mają być oparte oferty dostawców i umowy, zawierane z instytucjami państwowymi. Radca Dr. Blumenfeld oświadczył się za dolarem, jako podstawą walutową ofert. Radca Dietrich przedstawił projekt ustawy w sprawie dostaw dla instytucji państwowych, opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, który w art. 11 zawiera pewne, jakkolwiek niejasne, postanowienia o zmiennej cenie, dopuszczalnej w ofertach.

W dyskusji zabierali głos p. prez. Barwicz, który poparł wnioski p. Dr. Innatowicza co do przyjęcia za podstawę Złotego Polskiego; p. radca Decykiewicz, który wskazał na trudne położenie urzędów, związanych z zatwierdzonym budżetem i nie mogących przyznawać dostawcom podwyższonych cen, dla braku kredytów. Dr. Biełkowski objaśnił, że jako podstawę ofert należy przyjąć Złoty Polski według jego każdorazowego kursu w stosunku do ustawowej równi złota, a nie według kursu, ustalonego każdorazowo przez Ministra Skarbu dla ceny kupna złotej pożyczki.

Przewodniczący prezes Rybicki zaproponował wyłonienie Komisji, która by bliżej sprawę rozpatrzyła i z konkretnymi wnioskami wystąpiła przed forum ankiety i postawił wniosek, aby komisja zajęła się rozpatrzeniem następujących spraw. 1) Ustalenie miernika pieniężnego, któryby służył za podstawę dla ofert i umów, dotyczących dostawy. 2) Rozpatrzenie projektu ustawy o rządowych dostawach, opracowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. 3) Opinia co do praktyczności postępowania Ministerstwa Kolei Żelaznych, które ustala według własnego osądzenia maksymalne ceny na poszczególne materiały i wytwory, przemysłowcom naprzód, na przeciąg czterotygodniowego okresu czasu (w sprawie poruszonej przez p. St. radcę Wiktora co do cen dla pokładów kopalnych).

Zebrań przyjęło program prac Komisji i zaprosiło do jej składu obecnych pp. przedstawicieli urzędów i instytucji rządowych i samorządowych. Izby Handlowej i Stowarzyszenia Kupców Polskich.

## Wiadomości gospodarcze.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurier Polski” w sobotę wieczorem odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie kooperatywy urzędników państwowych, liczącej blisko 15000 członków. Z przedstawionego sprawozdania wynika, że kooperatywa urzędnicza wykazuje zyski. Koszta handlowe wyniosły 12 1/2%, obroty 777 milionów marek. Wzrost ten w przeciągu roku był siedmiokrotny, wzrost obrotów trzykrotny, zaś kosztów handlowych ośmiokrotny. Remanent towarów wykazał wartość 226 milionów marek. Dom kooperatywy przedstawia wartość co najmniej 500 milionów marek. Udział członkowski ostatnio uchwalony wynosi 15000 mk.

Mkp. w Zurychu 0 01 1/2 cent.  
Dolar . . . . . 35.500 mkp.  
Mk. niem. . . . . 1-94 mkp.

## Notowania giełdowa.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. stycznia 1923.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 35600, franki franc. 2210, Belgja 1980, Berlin 0.83, Gdańsk 0.83, Holandia 14800, Londyn 165000, N. Jork 35600, Paryż 2195, Szwajcaria 6850, Wiedeń 0.54, Włochy 1715, Praga 1010, 4-prc. państw. pożycz. prem. 1725.

Akcje: Bank dyskont. warsz. 48000, Bank handlowy Warszawa 85000, Bank kred. Warszawa 16750, Bank zachodni 48000, Bank spółek zarob. Poznań 16000, Polski Bank handl. 20000, Polski Bank Przem. Lwów 3900, Bank Zjedn. Ziem polsk. 10000, Cegielski 98000, Tow. akc. fabr. cukru 715000, Firlej 11600, Tow. przem. drzew. 5900, Warsz. kop. węgla 160000, Lillpopo, Rau i Lów 88500, Modrzejów 80000, Ostrowieckie Zakł. 86500, Ortwein i Karwiński 14250, Rudzki i Ska 39000, Roim i Zieliński 31000, Starachowice 42750, Pocisk 8600, Fabr. parowoz. 13500, Zy-

radów 1650000, J. Borkowski 7450, Bracia Jabłkowscy 13400, Warszaw. Tow. transp. i żegl. 4250, Haberbusch i Schiele 123000, Polska Nafta 8975, Nobel 17000, Wild 25000, Zieleniewski 70000, Polbat 3800, Lenartowicz 9800, Siła i Światło 7100, Cukrownia Michałów 41000. (PAT.)

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 30 stycznia 1923.

Akcje: Pol. Tow. handl. 5000, Pharma 16500, Polski Glob 850, Warsz. Sp. bud. par. 14000, Zieleniewski 80000, Cegielski 100.000, Trzebińska fabr. masz. 27000, Pocisk 840.000, Automotor 4000, Cmielów 43.500, B. Sp. zarob. 13000, Pol. Bank przem. 3500, Bank Małop. 1800, Ziemska B. kred. 1800, Bank Powsteczny 700, B. Hipot. 1800, Bank Związk. dla kresów 500, Górka 70.000, Siersza górnicza 68.000, Pezet 7000, Polska nafta 9900, Strug 12000, Krakus 15000, Rafin. Chodorów 69000, Elektr. Siersza 6500.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 36500, Franki fran. 2220, Franki szwal. 6700, Funtury szterl. 170.000, Marki niem. 0.90, Kor. austr. 0.47 1/2, Czechosłowacja 1015, Floreny holenderskie 14750, Liry włoskie 1670. (PAT.)

## GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 30 stycznia.

Berlin 0.01 1/2, Holandia 211 1/2, Nowy Jork 53 1/2, Londyn 24.82, Paryż 21.40, Mediolan 25.40, Praga 15.40, Budapeszt 0.20 1/2, Bukareszt 2.10, Belgrad 4.60, Sofja 3.30, Warszawa 0.01 1/2, Wiedeń 0.0074. Austr. kor. stemplow. 0.0074. (PAT.)

## GIEŁDA W BERLINIE.

Notowania giełdy berlińskiej z dnia 30 stycznia nie otrzymaliśmy

## CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Oddział we Lwowie

placisz za	30 stycz.	29 stycz.
1 austr. kor. złota	6337	6057
1 marke niem. złota	7450	7152
1 rubel złoty	15293	15407
1 frank złoty	6034	5777
1 gram czystego złota	13786	19500
1 dukat	1503	18456

## Z kraju.

Kosów, 23 stycznia.

Niezapełnione luki narodowe. — Karczmarza góra. — Rozwój składnicy.

Ze smutkiem musimy stwierdzić, że tętno polskości w naszym powiecie słabnie coraz bardziej. Nie dlatego, iżby zamierzało w nas poczucie narodowe, ale że jest nas tu coraz mniej. Władze nasze widać, nie doceniają tego, a co więcej przenoszą stąd i zabierają najdzielniejsze jednostki urzędnicze. Np. na posadach sędziowskich jest już tylko jeden Polak. Sekretariatem podatków kierują Rusini. Ostatnio straciliśmy placówkę notarialną. Całkiem na to wygląda, jakoby władzom nie zależało na polskości powiatu. Powinny przecież wiedzieć, że tutaj polski żywioł stanowią głównie urzędnicy i że na miejscu każdej zabranej jednostki powstaje luka, z czego korzysta napór neutralnych i Rusinów. Podczas wojny cały szereg realności wykupili oni od Polaków. W ten sposób przeszła w ręce żydowskie apteka z realnościami a kilka najpiękniejszych posiadłości dostało się Rusinom, gdy za rządów ukraińskich stropieni Polacy chcieli koniecznie dostać się do Polski.

Jak z redukcją szynków w innych powiatach nie wiemy, ale nadzieja nasza, że część ich dostanie się w ręce chrześcijańskie, okazała się złudną. Powiatowa komisja chciała uccziwie w każdym miasteczku po kilka koncesji dać chrześcijanom, a nawet członkowie komisji żydzi temu się nie sprzeciwiali, aż tu Województwo inaczej rozporządziło — na korzyść żydów, z krzywdą wdów i instytucji, których koncesje zdawały się być pewne.

Jaśniejsza strona tutejszego życia to rozwój Składnicy polskiej, która podczas wojny spalona i ograbiona (nie wiadomo przez kogo) rozwija się teraz bardzo pomyślnie. Rozwój ten zawdzięcza w wielkiej mierze poparciu tutejszej saliny, od której uzyskała pośrednictwo w sprzedaży soli. Wogóle więcej w salinie od czasu przybycia nowego zarządcy duch pomocy swoim. Pośrednictwo w sprzedaży soli na powiat kosowski otrzymali chrześcijanie a było ono dotąd stale w rękach żydowskich, każde zaś przeciwdziałanie spełzło na niczem, gdyż poprzedni zarządcy twierdzili, że w dostawach można polegać tylko na żydach a chrześcijanie są zawodni. Tymczasem obecnie objął dostawę chłop ruski i wywiązuje się z zadania dobrze a przede wszystkim uczciwie, jak żydzi. Wyszły szw urzędnik skarbowy z Warszawy, przejeżdżając przez Zabłotów stwierdził przypadkowo, że żydowscy dostawcy po odswapaniu soli wkładali kamienie do worków.

Tak samo i poczta — po przykrych doświadczeniach z żydami — oddała dostawę chrześcijaninowi, chłopu z Zabłotów, ku ogólnemu zadowoleniu (W.)

## Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 30. stycznia 1923.

Zainteresowanie się akcjami większe. Kursy na ogół niezmiennione. Silniejszym był tylko Zieleniewski, który awansował na 78.000. W Krakowie użył kurs 90.000. Również żywy był w Krakowie Chodorów, który notowano 69.000. Tendencja niewyraźna.

Z papierów niemotowanych płacono za Gazy 270 000 do 275.000. Udziały Olkusza 145.000, Jaworzno ok. 240.000.

Kali nieco słabsze po kursie 107.000 do 108.000.

Kursa walut początkowo silnie wyższe, pod koniec giełdy obniżyły się. Dolary, które notowano w Warszawie początkowo 37.000 obniżyły się następnie na 35.000. Berlin w dalszym ciągu silnie niższy. Obniżył się na 0.94. W Warszawie 0.83.

W godzinach popołudniowych kursa nieco z powodu braku gotówki słabsze. Za dolary płacono około 35.000. — Tendencja mocna.

wartość nomin.	ostatnia dywid.	Akcje	30 stycznia		stycznia	
			marki polskie		marki polskie	
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym				
280	70—	Bank akc. zw. I—IV em.	1100	1125	—	—
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu	—	—	—	—
280	42—	Bank hip. akcyjny . . .	1950	2100	1900	1950 1900 2100
280	42—	Bank hip. ziemel. . . .	—	—	—	—
280	35—	Bank Małopolski . . . .	—	—	—	—
140	21—	Bank powsz. kredytowy .	—	—	—	—
230	42—	Bank przemysłowy . . .	8500	3600 3650	3500	3400 3350 3400
1000	250—	Bank Rolnicy S. A. . . .	—	—	—	—
280	56—	Bank ziemski kred. . . .	—	—	—	—
500	250—	Browary lwowskie . . . .	—	—	—	—
140	14—	Tow. Chodorów . . . . .	63000	61500 61750	61000	61500 61250 62500
140	70—	Tow. akc. Karpat . . . . .	—	—	—	10000
1000	200—	Cmielów Fabr. porcel. . .	32750	34000 33500	32000	32250 31000 (27000)
140	300—	Tow. akc. Galicja . . . .	—	—	—	—
140	28—	Tow. Gafota . . . . .	6300	6400 6000	—	6500
140	15-40	Tow. Górka . . . . .	—	—	—	—
1000	300—	Orkos Zakł. drzewn. . . .	65000	64000 64500 64000	63000	64000 63500 62600
500	60—	Parowozy . . . . .	13500	13000 12750 12500	12500	12600 12750 12550
1000	300—	Patria fab. papierosów .	—	—	—	—
500	200—	Pezet, I, II, III em. . . .	8500	8700 8750 9000	—	7500 7750
350	—	Pocisk Zakł. amunic. . . .	8200	8300 8250	8500	8000 8200 8000
500	100—	Polski Glob . . . . .	8600	8400 8300 8200	9000	8800 8700 8800
500	100—	Polska nafta . . . . .	—	—	—	—
500	225—	Polskie Tow. Budowl. . .	—	—	—	3700 3800
140	70—	Polskie Tow. handl. . . .	—	—	—	—
1000	260—	Polsot . . . . .	7000	—	—	—
10000	1500—	Poręga S. A. huty żel. . .	—	—	—	—
140	100—	Tow. Rakszawa . . . . .	8500	—	—	77500 78000
200	24—	Zakłady elektr. Siersza .	6000	—	—	—
140	—	Gal. Zakł. gór. Siersza . .	67000	—	—	—
700	140—	Tepege . . . . .	—	—	—	—
500	100—	Wawel . . . . .	—	—	—	—
140	42—	Tow. Zieleniewski . . . .	74000	77000 78000 77000	74000	77000 72000
140	28—	Żegluga Polska . . . . .	—	—	—	—
1000	—	Papiery państw.	—	—	—	—
—	—	4% Państw. Poż. Prem. (milionówka)	1700	—	—	1700

Dewizy i waluty	30 stycznia		29 stycznia		30 stycznia		29 stycznia	
	Waluty				Dewizy			
	placą	žadają	placą	žadają	placą	žadają	placą	žadają
1 funt sterl.	150000—	160000—	155000—	162000—	158000—	162000—	158000—	165000—
1 fr. franc.	1950—	2150—	1900—	2100—	2050—	2250—	2100—	2300—
1 fr. szwajc.	5800—	6200—	5300—	6200—	6100—	6500—	6000—	6500—
1 kor. czes.	950—	1000—	925—	975—	975—	1025—	950—	1500—
1 kor. węg.	10—	11—	10—	11—	10—	11—	10—	11—
1 kor. austr.	0.42	0.45	0.46	0.5	0.46	0.50	0.46	0.50
1 mk. niem.	0.90	1.10	0.90	1.10	0.80	1.00	0.90	1.10
1 dynar	200—	240—	200—	250—	220—	260—	230—	270—
1 dolar ame.	34500—	35500—	34000—	35000—	34500—	35500—	34000—	35000—
1 lira	1650—	1700—	1650—	1700—	1700—	1800—	1670—	1720—
1 lei	120—	140—	120—	140—	12—	145—	120—	140—
1 fr. belg.	1825—	1950—	1825—	1950—	1850—	2000—	1850—	2000—
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. fińska	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gld. holen.	12000—	13000—	12000—	13000—	12500—	13500—	12500—	13500—
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

## Z kraju.

**GRÓDEK JAGIELLOŃSKI.** Podpalili zagrodę, by zyskać wysoka premię. Do tut. Sądu przystawiono Jana Łybę, gospodarza z Wolczuch, który wysoko ubezpieczył w Krak. Tow. swe budynki gospodarcze a następnie w dn. 23 bm. podpalił stodołę. Pożar zniszczył ją, a następnie przerzucił się na zabudowania Franciszka Hołówki i Adama Chmielowskiego. Pierwszemu z nich spadła stodoła i stajnia, drugiemu stodoła. Szkoda bardzo znaczna. Posterunkowy z Rodatycz, który zjawił się przy pożarze, zebrał materiał dowodowy, obciążający Łybę i przystawił go do sądu w Gródku Jagiellońskim

**CEPERÓW.** Okradzenie cerkwi. Niewyśledzeni sprawcy, dobrze obznajomieni z terenem, rozbili kłódkę i dostali się do wnętrza cerkwi, gdzie z komody, umieszczonej za wielkim ołtarzem, skradli 62.000 mk. oraz trzy książeczki bankowe, opiewające na znaczną sumę.

## Ze świata.

## KŁOPOTY HABSBUROW.

Najwyższy Trybunał w Pradze rozpatrywał obecnie rekurs wniesiony przez arcyks. Fryderyka przeciw konfiskacie majątków jego w Czechach położonych, na rzecz republiki czechosłowackiej. Opierając się na brzmieniu traktatów pokojowych w Trianon i St. Germain, najwyższy Trybunał odrzucił rekurs, zatwierdzając ostatecznie konfiskatę.

Równocześnie prawie Najwyższy Trybunał związkowy w Lozannie zajmował się sprawą sprzedaży klejnotów rodzinnych (domu Habsburgów, — a to z okazji skargi wniesionej przez jubilera Bienenfelda przeciw swemu współkolei i koledze po fachu jubilerowi frankfurckiemu, Sontheimerowi. W toku rozprawy okazało się, że przy sprzedaży tych klejnotów, przedstawiających wartość 3 milionów franków szwajc., obłowili się niezgorzej nie tylko obaj skarżący się współnicy, ale i pan baron Steiner, któremu rodzina ekscesarza Karola klejnoty te do Rasina co do bicia czeskich dukatów

spieniężenia oddała. Całą transakcję określił Trybunał jako „nieetyczne oszustwo“.

Z Wiednia donoszą, że zgłosił się nowy pretendent do „berka“ Habsburgów, niemiecki syn arcyks. Rudolfa, występujący pod imieniem Karola Rudolfa. Wystąpienie to wywołało pewną konsternację wśród dzieci ekscesarza Karola. (r.)

## HODUJCIE KANARKI!

Ceny rasowych kanarek wahają się obecnie w Ameryce od 20—40 dolarów za sztukę. Korzystają tę konkurencyjnie umieli wykorzystać Niemcy, którzy zorganizowali już systematyczną hodowlę i eksport tych śpiewaków za ocean. Wysyła się je całymi wagonami, każdy kanarek ma swoją osobną klatkę, — a nad każdym transportem — zawierającym po kilkadziesiąt tysięcy sztuk, czuwała przez całą drogę specjalni fachowi dozorczy. Czy nie daloby się i u nas zorganizować tego przemysłu? (r.)

## CZESKIE DUKATY.

Komisja finansowa parlamentu czeskiego przyjęła wniosek ministra Drasina co do bicia czeskich dukatów

z aliażu zawierającego 986 części czystego złota, a 14 części miedzi.

Dukaty te, których obieg nie będzie niżej ograniczony, służyć będą jako środek płatniczy. Do notowań na giełdzie dopuszczone zostaną z chwilą, gdy kurs ich ustali się i odpowiadające będzie cenie czystego złota z listopada 1922 r. (r.)

## Nekrologia.

S. † p.

**Z Kwińskich Zofia Nowakiewiczowa**  
żona kapitana W. P.

zmarła w Zakopanem dnia 3 stycznia 1923 w 30 roku życia Nabożeństwo żałobne za spokój duszy S. P. Zmarłej odbędzie się w sobotę dnia 3 lutego br. w Pażylicy Archikatedralnej o godz. 12 w poł. o czym zawiadamia Maż. 545  
We Lwowie, dnia 31 stycznia 1923 r.

**Inż. Mieczysław Dąbrowski**  
st. komisarz kolei państw.  
zmarł w Szczawnicy dnia 13 października 1919 r. 551

Eksportacja zwłok z krypty ościola OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego odbędzie się we czwartek dnia 1 lutego 1923 r. o godz. 11 przedpołudniem o czym przyjaciel i znajomych zawiadamia w smutku pograżona Rodzina.

## OGŁOSZENIA

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

**Kupię** majątek rolno-łasozy na Wołyniu lub Wschod. Małopolsce. Łaskawy opis z ceną pod adresem Rolnik-Polak poste restante Kulików. 435

**Majątek** ziemski głównie leśny kupię z drzewostanem rebnym Pawłowicki Tarnów Rogoyskiego 832. 504

**Marmeladę** czysto jabłeczną twardo na żółtym cukrze zgotowaną, bez cukru 4 kilo netto za nadaniem Mk. 8.230 wysyła Parowa fabryka S. Gurgul Jarosław. 468

**Niezwykła sposobność.** Majątek 40 morgów bez budynków z zasiewami do sprzedania. Położenie, gleba znakomite. — Zgłoszenia: Reklama Polska, Romanowicza 10. „Ziemianin“ 526

**Mebli** różnych pokoi komplet i pojedynczo, oraz antyki mahoniowe poleca Skład mebli Zieliński Kotłataja 5. 455

**Biurowe** Ewoluta Ossolińskich 11 ma do sprzedania: Kamienica II. blisko śródmieścia 3 pok. k. wolne półkomfort 85 mil. Demeck a la willa 5 minut od tramwaju 2 pok. k. wolna stajnia, ogród — 30 milionów. Obiekt fabryczny z willą i terenem przemysłowym na peryferji miasta 200 milionów, Willa II p. komfort pełny 3 pok. k. wolne, 5 min. od tramwaju 100 milionów. Fabryka wyrobów metalowych kompletnie urządzona w ruchu, Gospodarstwo rolne, dzwostany, terena naftowe. 527

**Transakcje** kupna i sprzedaży drzewostanów, majątków rolnych, terenów naftowych, zakradów przemysłowych, kamienic will itp. przeprowadza szybko i solidnie Biuro „Ewoluta“ Ossolińskich 11. Posiada stałe, duży wybór nieruchomości na Pomorzu, w Poznańskim, Górnym Śląsku i w Małopolsce. 523

**Do** sprzedania żelazna kuchnia, odpowiednia dla Zakładów lub restauracji, oraz mniejsza dla gotowania w rodzinie. Wiadomość Dunin-Borkowskich 11. 541

**Do** sprzedania parcela budowlana przy ul. Listopada 150 do 200 sążni. Zgłoszenia Dwernickiego 32 u właściciela kamienicy 538

**Sprzedam** z powodu wyprowadzki za granicę mieszkanie w Poznaniu, śródm. z natychmiastowym objęciem. 3 pokoje, kuchnia, za 14 milj. mkp. jadalnia, sypialnia, pokój gościnny, kuchnia. Oferty upraszam pod „R. 616“ do „Reklamy Polskiej“ Poznań. Aleje Marcinkowsk. 6 532

**Dla wspólnej hodowli** również opłacającego się sówicie handlu bydła, koni, trzody majątek gdzie przeszło 10 tysięcy sprzedającego się pięknego siana, ziemniaków, zaprasza osób z inwentarzem lub kapitałem. Omówić interes tylko przyjechawszy przez Kowel, Nowokolejowoja 32 Gajewski. 477

**Kapelusze** najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenji Drojowskiej, Lwów, Halicka 20, II. p.

**Pracownia** sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowski-go 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

**Kapelusze** i woale żałobne poleca Topolnicka Kopernika 1. 125

**Para** klaczy irlandzkiej 4-letnich 170 cm. na sprzedaż. Zarząd dóbr Niżuchów p. Stryj. 549

**Kro** ma zamiar kupić albo sprzedać kamienicę lub majątki ziemskie załatwi to niewątpliwie przez dom handlowo komisowy Mochackiego 18. 551

**Sprzedam** w centrum miasta kilka kamienic, komfort, mieszkanie, koło Krańego 25 morgów zabudowania masywne, murowane, — koło Lwowa 7 morgów, dom murowany, 11 ubikacyj, budynki gospodarcze, inwentarz, — w Birczy 6 morg. pola, ogrodu i sadu, zabudowania gospodarcze. Mochackiego 18. 553

## — POSADY POSZUKIWANE. —

**Zarządca** gospodarczy, energiczny dublańczyk z 20-letnią praktyką w większych majątkach, poszukuje posady zaraz, najpóźniej od 1 marca. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Sokółowskiego Jagiellońska 7 pod „Zarządca“. 547

**Zakład** haftów art. Iry Górskiej, Lwów. Małackiego 7 poszukuje hałciarki. 543

**Poszukuje się** nauczycielki lub nauczyciela do 2 uczeń z 2 i 4 gimnazjalnej na wieś. — Zgłoszenia od 2—3 Nowy Świat 12, I p. 546

**Praktykantha** z inteligentnego domu oraz młodszego pomocnika poszukuje magazyn papieru Schex i Stenzel Lwów, Sykstuska 2. Zgłoszenia w niedzielę w południowej porze przy ul. Dąbrowskiego 3 I p. 550

**Maszynistki** władającej biegle angielskim i niemieckim poszukuje Związek Pracującej Inteligencji Polskiej z Rusi ul. Bielowskiego 6 I. p. 519

**Zarząd** dzierzawy Łuka wielka p. Myszkowice (koło tarnopola) poszukuje zarządcę iolwarku w wieku około 30 lat. 483

**Kucharz** ogrodnik, szuka posady post. rest. Przemysł pod Legitymacją. Pohorecki. 484

**Inteligentna** panna poszukuje zajęcia jako pomoc pani domu. Pisać: Poste restante Lubień koło Myślenic. 467

**Handlowce i przemysłowcy** Polak uczyłwy, mający kilkonastoletnią praktykę i wzorowe referencje znanych firm w Polsce poszukuje posady samodzielnej lub innej najchętniej magazyniera. Zgłoszenia do Admin. pod „Uzczywy“. 497

**Młody** pomocnik handlowy, z dobrimi poleceniami, z działu towarów korzennych poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Henryk Badarycz Gródek Jag. 473

**Ekonom** rządca — ze szkoła rolniczą 18 lat praktyki w dużych wzorowych majątkach dobry, energiczny gospodarz, poszukuje posady na ordynarję zaraz lub od 1 marca — łaskawe zgłoszenia Bartoszek, Niemcewicz 28 Lwów. 539

**Wieczorne** kursa handlowe dla osób starszych (pań i panów) pod kierunkiem dra Petyniaka-Saneckiego prof. Akademji handl. Nowy kurs 3 lutego Wpisz w szkole Staszica Podwałe 17 od 5—7. 456

**Urzędnik** banku, katolik, żonaty, bezdzietny poszukuje 2 lub 1 większego pokoju z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa pod „Bank krajowy“. 493

## — MIESZKANIA. —

**Pokój** frontowy, elegancki, umeblowany, osobne wejście, z całym utrzymaniem „Dla zamożnego Polaka“. 544

**Poszukuje** się wolnych pomieszczeń, lokali, pokoi kawalerskich itp. dla solidnych i zamożnych odbiorców. Biuro Ewoluta — Ossolińskich 11. Kilka pokoi wolnych zaraz do oddania. 524

## — NAUKA I WYCHOWANIE. —

**Kurs tańców** dla początkujących i nowicjuszy w tańce francuskie rozpoczynam 1 lutego. — Zapisy codziennie. Loeffler, Friedrichów 5 (obok placu akademickiego). 521

## — RÓŻNE DONIESIENIA. —

**Poszukuje** się spółnika katolika, celem rozszerzenia interesu handlowego pierwszorzędnie na prowincji, wiadomość w redakcji „Słowa Polskiego“. 534

**Zastępcstwo** przyjmę poważnego przedsiębiorstwa na Małopolskę, Pomorze. Posiadam we własnym domu skład biuro i magazyny woine. Zgłoszenia Piotrowski, Poznań, Chwaliszewo 49. 531

## Drzewo opałowe

Bukowe, suche, wagonowo zaraz dostarcza „Heima“, Ska dla handlu i przemysłu, Lwów, ul. Zybkiewicza 24. Zapas do 400 wagonów. 535

## Lokal warsztatowy

wraz z urządzeniem mechanicznym (nowem) korzystnie do odstąpienia. Oferty do Reklamy Polskiej“ Romanowicza 10 pod „Warsztaty 15“. 432

## Grzyby znakomite polskie krajane ma na składzie

**Hurtownia Kolonjalna Ska z o. por.**  
Lwów, Kl. Tańskiej 5. 379

**Udmrożenia! Maść „Mrozol“** (z kółkami i zapobiega odmrażaniu się kończy. Zadać w aptekach i droguerjach. 138

## Naczynia aluminiowe — emaliowane —

**Łóżka** żelazne blaszane i dziecięce poleca 549

**Marjan Kościuk**  
ul. Czarnieckiego Nr. 1.

**Stal Böhlera** 5806  
Wały transmisyjne, biała, szruby stalowe poleca

**Fabryczny skład stali**  
**A. Wietchy**  
Kr. Leszczyńskiego 20. Lwów.

**Wiertarka ciężka** do 70 m/m wiertenia. Piła taśmowa 900 m/m Wiertarki, prasy do dachówek, łożyska hutnicze okazjonalnie Skład maszyn i narzędzi **B E T E H A** 534  
Lwów, Gródecka 2 b. — Dem katolicki.

Unamel  
najlepszy sztuczny

miód stołowy.

Wykwintny smak.

Łyżka stołowa zawiera wartości spożywczych tyle co 3 jajo.

Jedyna Wytwórnia:

**Dr. W. A. Genatsch-Ustisław**  
powiat Chelmno. 348